



KURIER WILEŃSKI

DZIENNIK NIEZALEŻNY

Rok założenia 1840

nr 154 (13447)

Czwartek, 13 sierpnia 1998 r.

cena 1Lt

Korespondencja z Warszawy

Polski zespół „Kotwica” z Kowna w Szczecinie

Z wielkim zainteresowaniem i przyjemnością przeczytałem Wasz apel, zamieszczony w nr 131 „Kuriera”. Jestem Waszym czytelnikiem, sympatykiem i po trosze chyba i współpracownikiem. Zamieszczaliście nieraz moje materiały, co poczytuje sobie za zaszczyt.

Krytykować przeszłości nie będę, ale chętnie bym widział na Waszych łamach więcej aktualności, zdjęć, czemu na pewno może sprzyjać Wasza nowa szata graficzna. W związku z powyższym chciałbym Wam podsunąć aktualną ciekawostkę, w której dzięki uprzejmości moich szczecińskich przyjaciół miałem okazję współuczestniczyć w dniach od 20 do 30 lipca w SP nr 51 na „Warsztatach tanecznych”. Uczestnikami byli członkowie polskiego zespołu „Kotwica” z Kowna na Litwie oraz młodzież z SP nr 51. Pod profesjonalnym okiem p. Dobrosławy Słupskiej młodzież uczy się ludowych tańców. Codziennie rano z hali sportowej SP nr 51 (która jest organizatorem warsztatów) słychać było skoczne dźwięki kująwiaka, oberka, czy też dostojnego mazura.



Polski zespół „Kotwica” z Kowna w Szczecinie.

Fot. Ryszard Mackiewicz

(Dokończenie na str. 2)

DZIŚ W NUMERZE

- * Kowieński zespół „Kotwica” w Szczecinie - str. 1
- * Aktualie agencyjne - str. 2.
- * O możliwości kryzysu bankowego i innych sprawach gospodarczych - str. 3.
- * Ślady Polaków w Turcji - str.4.
- * Wileńska Gazeta Harcerska o przygodach wakacyjnych i nie tylko - str. 5,6,7,8.
- * Ciąg dalszy książki Jana Nowaka oraz sport - str. 9
- * Wiadomości z zagranicy - str. 10.
- * Program telewizji oraz ogłoszenia - str. 11,12.

POLSKIE LINIE LOTNICZE - POLISH AIRLINES

LOT

Dogodne połączenia z Wilna przez Warszawę do:
Athens,
New York,
Chicago,
Los Angeles,
Pekin,
Istambul,
Tel Aviv.

Wilno, tel. 73-90-20.
(Zam. 359)

WU

ZNAD WILNI
73.34/103.8 FM

Z inicjatywy Czytelników, Przyjaciół i Sympatyków powstał Fundusz Wspierania „Kuriera Wileńskiego”

Ostatnio nasi Czytelnicy proponowali utworzenie Funduszu Wspierania „Kuriera Wileńskiego”. Zawiadamiamy o jego powstaniu i podajemy nazwiska kolejnych ofiarodawców: **Jadwiga i Danuta KOZŁOWSKIE, Wilno - 50 Lt**

Serdecznie dziękujemy.

Chętni pójścia w ich ślady (na życzenie zachowujemy anonimowość), mogą się zgłosić pod adresem redakcji „Kuriera Wileńskiego”: Laisves pr. 60, 2056 Vilnius, ew. tel. 42-79-01, 42-79-49.

Na prośbę Czytelników podajemy konto bankowe „KW”, na które można przelać pieniądze: Lietuvos taupomasis bankas Sostines skyrius

Paszilaicziui Klientu Aptarnavimo poskyris
(LTB Sostines sk. Paszilaicziui KAP)
kodas 60111, sąskaita nr 1129001102
valiutine sąskaita nr 1871006099.

BANKI	Li/USD	Li/DM	Li/złoty	Li/ruble
12.08.98	Kup.-sprzed.	Kup.-sprzed.	Kup.-sprzed.	Kup.-sprzed.
Kredyt Bank	3,98-4,01	2,2163-2,2838	1,1288-1,1788	-
Snoras	3,98-4,00	2,24 - 2,28	1,13-1,18	0,61-0,65
Litimpex	3,98-4,00	2,21-2,27	1,13-1,21	0,61-0,645
Hermis	3,99-4,00	2,22-2,26	1,14-1,18	0,59-0,63

Uwaga! Od 15 sierpnia - konkurs

„Eris” - moim przyjacielem

W związku z przypadającym w październiku 15-leciem Laboratorium Kosmetycznego dr Ireny Eris, w najbliższą sobotę ogłaszamy konkurs pod hasłem: „Eris” - moim przyjacielem”. Osobom, które uważnie czytały i nadal będą czytać „Kąciak nie tylko dla pań”, odpowiedzi na pytania nie sprawią większej trudności.

Wśród uczestników zostaną rozlosowane cenne nagrody, które ufundowało Laboratorium Kosmetyczne dr Ireny Eris. Będą to

zestawy kosmetyków: jeden wartości 100 USD oraz 4 - wartości 50 USD. Prócz tego, 100 pierwszych uczestników konkursu otrzyma w prezencie „Magazyn Eris” wraz z próbkami kosmetyków.

Losowanie odbędzie się 20 września br. w Wileńskim Pałacu Widowisk i Sportu.

Zapraszamy do aktywnego udziału.

Sentencja dnia

„Ten, kto nie szanuje historii i nie ceni przeszłości, ten nie jest godzien szacunku teraźniejszości ani nie ma prawa do przyszłości”

I Marszałek RP

Józef PIŁSUDSKI

Wizyty

V. Landsbergis w Norwegii

Wczoraj przewodniczący Sejmu Vytautas Landsbergis z żoną Grazyną udał się do norweskiego hrabstwa Hordaland. Weźmie tam udział w imprezach z okazji Dni Kultury Litewskiej.

Podczas wizyty V. Landsbergis weźmie udział w otwarciu w mieście Bergen, dwóch wystaw litewskich, norwesko-litewskiego sympozjum na temat przedsiębiorczości, konsulatu litewskiego.

Przewodniczący Sejmu odwiedzi

różne przedsiębiorstwa rybne hrabstwa Hordaland, naukowo-badawczy instytut hodowli ryb, weźmie udział w narodowej konferencji oświatowej.

18 sierpnia V. Landsbergis weźmie udział w koncercie w domu Edvarda Griega w Bergen. Odegra tam kilka utworów fortepianowych M. K. Czurlionisa.

Do Wilna przewodniczący Sejmu powróci za tydzień, 19 sierpnia.

(ELTA)

Dyplomaci niemieccy w Wilnie

Wczoraj pięciodniową wizytę na Litwie rozpoczęli członkowie Komitetu Prawa niemieckiego Bundestagu Ervin Marschewsky oraz przewodniczący parlamentarnej grupy łączności z krajami bałtyckimi Wolfgang von Stetten.

Podczas pobytu goście będą się interesowali tym, jak Litwa przygotowa-

wuje się do wprowadzenia ruchu bezwizowego, jak walczy z nielegalną migracją, jak zapobiega naruszeniom przepisów granicznych itp.

Dzisiaj przewidziane są spotkania z ministrem spraw wewnętrznych Litwy Stasysiem Szedbarasem oraz komisarzem generalnym Departamentu Policji Edvardasem Gruzasem.

Nominacje

G. Balcziusas - wiceministrem sprawiedliwości

Aktywny uczestnik kampanii wyborczej prezydenta Valdas Adamkusa i jego mąż zaufania w Poniewieżu Gintaras Balcziusas został wiceministrem sprawiedliwości.

Zgodnie z rozporządzeniem premiera Gediminas Vagnoriusa te obowiązki pełni od 10 sierpnia.

G. Balcziusas urodził się 2 kwietnia 1964 r. w rejonie poswolskim. W roku 1989 ukończył wydział prawa na Uniwersytecie Wileńskim i do nominacji prowadził samodzielną praktykę adwokacką w Poniewieżu, gdzie założył biuro adwokackie Gintarasa Balcziusasa.

Nowy wiceminister jest członkiem litewskiej partii - Związku Centrum, prze-

wodniczącym jej oddziału poniewieskiego, prezesem komitetu prawa Związku Centrum oraz przewodniczącym frakcji Centrum w Radzie m. Poniewieża.

G. Balcziusas jest żonaty. Żona Daiva jest psychologiem. Wychowują 10-letnią córkę Dainę.

Stanowisko drugiego wiceministra w Ministerstwie Sprawiedliwości jest nowe. Dotychczas minister Vytautas Pakalniszkis miał tylko jednego zastępcę - Gintarasa Szvedasa.

Jak poinformowała rzeczniczka prasowa Ministerstwa Sprawiedliwości, kompetencje nie zostały jeszcze ostatecznie podzielone między wiceministrami.

Nowe Centrum Informacyjne

Zgodnie z uchwałą rządu założona zostanie instytucja publiczna - Centrum Przekładów, Dokumentacji i Informacji. Jego celem jest tłumaczenie aktów prawnych Unii Europejskiej na język litewski i zatwierdzanie autentyczności przekładów, gromadzenie i porządkowanie aktów prawnych UE i innych oficjalnych dokumentów, zaopatrzenie w nie instytucji państwowych oraz

uczestniczenie w przygotowaniu informacji o integracji Litwy z UE.

Funkcje założyciela Centrum zlecono Komitetowi Europejskiemu przy rządzie.

Z rządowego funduszu rezerwy na tłumaczenie aktów prawnych UE oraz inną działalność informacyjną Komitetowi Europejskiemu przydzielono 393 tys. Lt. (ELTA)

Praworządność

46 migrantów z Azji Południowej

W rejonie orańskim funkcjonariusze policji drogowej we wtorek zatrzymali w Olkienkach przemycańców, którym sędzia w bezczynie nielegalnych migrantów.

Prywatnym samochodem kamaz 46 nielegalnych migrantów z państw Azji Południowej przewoził Raimundas Klimas z Mariampola. W wydziale śledczym komisariatu policji rejonu orańskiego wytoczono mu sprawę karną za nielegalne przewożenie ludzi.

Jak poinformował agencję ELTA prowadzący tę sprawę sędzia śledczy Vytautas Pekarskas, 30-letniemu kie-

rowcy przedsiębiorstwa indywidualnego Sonaty Petraviciene „Marineta” za domniemane przestępstwo grozi kara od 5 do 10 lat pozbawienia wolności.

Na razie nie wiadomo, w jaki sposób grupa nielegalnych migrantów trafiła na Litwę. Wszyscy podróżnicy, jak powiedział sędzia śledczy, wyglądają bardzo zmęczeni, ale nie są w stanie wyczerpania. Wśród zatrzymanych jest tylko jedna mieszkanka Iraku oraz dwoje dzieci w wieku 8 i 13 lat, również z Iraku. Cała grupa nielegalnych migrantów składała się z pięciu mieszkańców Iraku, 15 - Pakistanu, 23 - In-

dii oraz po jednym mężczyźnie z Białorusi, Sri Lanki i Afganistanu.

Jak powiedział Ewaldas Tuinyla, kierownik Podbrodzkiego Centrum Rejestracji Cudzoziemców, właśnie „tego jednego Afgańczyka jakby brakowało w centrum”, gdyż dotychczas była tu 29-osobowa grupa uchodźców z tego kraju. Od wczorajszego wieczora w Podbrodziu zamieszkało 291 nielegalnych migrantów, przybyłych na Litwę. Liderami są tu obywatele Afganistanu, a na drugim miejscu co do wielkości jest grupa indyjska, są też uchodźcy ze Sri Lanki i Wietnamu. (ELTA)

Nauka

Międzynarodowe forum rozpoczęło obrady

Wczoraj w stolicy rozpoczęły się dwie bardzo ważne konferencje naukowe: siódma wileńska międzynarodowa konferencja poświęcona teorii prawdopodobieństwa i statystyce matematycznej oraz 22 europejski kongres specjalistów statystyki. Najwybitniejsi przedstawiciele szkół matematycznych Europy, Ameryki i Azji, specjaliści teorii prawdopodobieństwa i statystyki matematycznej podzieliła się doświadczeniami, będą dyskutowali przez cały tydzień.

Prezydent Litwy Valdas Adamkus, witając dostojnie audytorium, zaznaczył, że przedsięwzięcie o takim poziomie i takiej skali byłoby zaszczytem dla każdego państwa, toteż konferencja ta jest swego rodzaju honorowym zobowiązaniem zarówno dla akademickiej, jak i szerokiej społeczności litewskiej.

Prezydent powiedział, że obok nauki w czystej postaci, dla Litwy szczególnie aktualne jest dziś stosowanie modeli matematycznych w ekonomii i medycynie, administracji oraz rozwijaniu wszystkich gałęzi nauki i gospodarki. Efektywnie działający w warunkach gospodarki rynkowej system statystyki narodowej dla Litwy stał się obiektem naukowym pierwszorzędnej wagi, powiedział Valdas Adamkus.

W siódmej wileńskiej międzynarodowej konferencji poświęconej teorii prawdopodobieństwa i statystyce matematycznej uczestniczą wybitni naukowcy ze Stanów Zjednoczonych, Kanady, Australii, Anglii, Szwecji, Niemiec, Rosji, Litwy i wielu innych państw. (ELTA)

Dla turystów

Wybierasz się do Polski - miej gruby portfel

Od najbliższej niedzieli udający się do Polski obokrajowcy na granicy będą musieli zadeklarować sumę pieniędzy, wystarczającą na utrzymanie w kraju.

W Ministerstwie Spraw Wewnętrznych i Administracji Polski poinformowano BNS, że obowiązkiem sumę pieniędzy będzie uzależniona od wieku gościa i okresu pobytu.

Każdy obokrajowiec na granicy będzie musiał udowodnić, że dysponuje niezbędną sumą. Może to być waluta wymienna, pieniądze polskie, bądź dokumenty bankowe.

Zgodnie z rozporządzeniem ministra spraw wewnętrznych Polski, udające się do Polski osoby w wieku powyżej 16 lat będą musiały posiadać co najmniej 500 złotych (600 Lt) czyli nie mniej niż 100 złotych (118 litów) na jeden dzień pobytu.

Osoby w wieku poniżej 16 lat będą

musiały posiadać 300 złotych (400 litów), czyli 50 złotych (60 litów) na jeden dzień.

O wiele mniej pieniędzy będą musieli posiadać uczestnicy wypraw turystycznych, kolonii młodzieżowych, zawodów sportowych oraz osoby, przybywające na kuracje w sanatoriach i domach wypoczynkowych Polski. Wystarczy im 100 złotych (120 litów), czyli 20 złotych (28 litów) na jeden dzień.

Tranzjem udający się przez Polskę dorośli będą musieli posiadać co najmniej 200 złotych (240 litów).

To rozporządzenie nie dotyczy osób, przekraczających granicę polską na podstawie porozumień międzynarodowych, zamieszkałych na pograniczu, posiadających dokumenty, zezwalające na pracę lub zamieszkanie w Polsce oraz przybywające w celach dobroczynnych. (BNS)

Materiały wybuchowe w Burbiskach

Na skraju Wilna, w Burbiskach przez kilka dni będą pracowali saperzy z „Geležinis vilkas” poszukujący materiałów wybuchowych wojska sowieckiego z czasów drugiej wojny światowej.

Pociski, leżące na głębokości około pół metra kilka dni temu przypadkowo wykryte zostały przez włóczęgów. We wtorek saperzy odkopali kilkaset pocisków artyleryjskich z czasów wojny. Część ich tego samego dnia wieczorem zdetonowano w bezpiecznym miejscu. Przymuszczenie w ziemi znajduje się

jeszcze kilkaset pocisków, toteż saperzy kontynuują pracę.

Żołnierze z „Geležinis vilkas” twierdzą, że w Burbiskach znaleziono rekordowy na Litwie arsenał pocisków z czasów wojny.

Znalezione pociski artyleryjskie wojska sowieckiego nie są zbyt niebezpieczne, gdyż nie sposób już praktycznie wykorzystać pocisków, które przeszło pół wieku przeleżały w ziemi - są zardzewiałe, uszkodzone, popękane, z niektórych pozostało tylko żelastwo. (ELTA)

Polski zespół „Kotwica” z Kowna w Szczecinie

(Dokończenie ze str. 1)

W trakcie warsztatów młodzież również zwiedziła Szczecin, Pałac w Dreżewie, Stocznia Szczecińska „Gryfię”, Trzebież, wzięła udział w spotkaniu z Wicewojewodą Szczecińskim p. Jankowskim.

Wprawdzie warsztaty odbywały się dopiero po raz drugi, przyjaźń między zespołem z Kowna, a SP nr 51 trwa już pięć lat. Organizatorzy „Warsztatów tanecznych 98” już myślą o następnych. Czy dojdą one do skutku zależy od hojności sponsorów, którym nie jest obojętny los Polaków ze Wschodu i rozumieją potrzebę utrzymywania takich kontaktów.

Inicjatorką powyższej działalności przed laty w Szczecinie była Pani Krystyna Legiecka (obecnie na emeryturze). Jest ona Polką z Litwy i wraz z całą rodziną przeszła całą gehennę Sybiru. Mimo to jej sentymenty do stron rodzimych spowodowały, że w latach „odwilży” zdecydowała się na nawiązanie kontaktu z kowienką „Kotwica” i to dzięki życzliwości szkoły, w której pracowała, owocuje do dzisiaj.

W roku bieżącym do Szczecina młodzież „Kotwicy” przywiozły pani Alina Pacowska (kierowniczka) i Franciszka Abramowicz (członek zespołu). Na miejscu przyjęli ich pani dyr. Irena Lewandowska i kier. Kolonii pani Bożena



Grupa przed Urzędem Wojewódzkim.

Lopacyk (polonistka), przy współudziale członka Rady Szkoły pani Marii Toczyłowskiej. Częściowo pobyt grupy z Kowna sfinansował pan Mirosław Bendel - prezes Szczecińskiej Filii Stowarzyszenia Polska - Wschód. Innych sympatyków tej inicjatywy nie zliczę, ale jest ich w Szczecinie naprawdę dużo.

Zespół „Kotwica”, który powstał ponad 37 lat temu w Kownie z inicjatywy śp. pani Heleny Umiażanki przy fabryce wyrobów gumowych „Inkaras” jest obecnie zespołem polsko-litewskim.

Jego dwujęzyczny repertuar, przez swoją oryginalność, fascynuje i zadziwia widzów. Szkoda, że w Polsce mało kto zdołał dostrzec. W zespole tańczą i śpiewają Polacy. Polacy z rodzin mieszanych i rodowici Litwini. Jest to przykład jak można harmonijnie współpracować na niwie artystycznej między naszymi, przez wieki bratnimi narodami. Znamienny ten fakt potrafiła dostrzec grupa entuzjastów, skupiona przy szkole nr 51 im. Stefana Helsztyńskiego, a jakoś nie zauważa tego np. towa-

rzystwo „Wspólnota” - statutowo powołana do takiej działalności.

W moim posiadaniu znajduje się dokumentacja zespołu od początku jego działalności. Jest w niej dużo wycinków prasowych z „Czerwonego Sztandaru”, a dużo mniej z obecnego „Kuriera”. Uważam, że propagowanie działalności „Kotwicy” leży w wspólnym interesie Polski i Litwy - myślę, że w przyszłości zgodnie z apelem zamieszczonym w waszej gazecie, ilość publikacji dat działalności zespołu uda się powiększyć.

Wiadomo, prasa jest potęgą, a każda, nawet drobna, wzmianka w gazecie mobilizuje do dalszych wysiłków. Dlatego też mimo, że zespół jeszcze ćwiczy układy taneczne w Szczecinie, śpieszę Wam przekazać serię zdjęć z ich tam pobytu. Załączam również zdjęcie zespołu „Kotwica” w pełnej krasie wykonanej przez dyr. Czesława Kramarza z ich kwietniowego pobytu.

Ryszard MACKIEWICZ

Warszawa

Fot. autor

W kręgu pieniądza

Gospodarka

Czyżby znów kryzys?

Specjaliści Banku Litewskiego konstatują, że możliwość kryzysu finansowego na Litwie na razie jest znikoma. Zmniejszający się eksport, spadek cen akcji, zahamowanie wzrostu globalnego produktu krajowego (GPK), realny nagły wzrost kursu walut oraz inne oznaki kryzysu na Litwie jeszcze się nie pojawiły, konstatuje wicedyrektor Departamentu Polityki Bankowej Banku Litewskiego Vaidevutis GERALAVICIUS.

Jak twierdzi jednak dziennik „Lietuvos rytas”, ekonomiści przyznają, że żadne obliczenia i modele nie pozwalają dokładnie przewidzieć prawdopodobieństwa kryzysu finansowego.

V. GERALAVICIUS twierdzi, że rosnące zadłużenia zagraniczne niepokoi ekonomistów, aczkolwiek cieszy to, że w tym roku rośnie ono wolniej niż GPK. Ponadto 80 proc. struktur prywatnych i cały dług zagraniczny państwa są długoterminowe.

Niepokoją również zmiany na rynku rosyjskim i ukraińskim, gdyż to, co obecnie się dzieje w tych krajach, zdaniem V. GERALAVICIUSA, nie wyjdzie Litwie na korzyść. Sławetne 3-procentowe cło prawdopodobnie nie będzie ostatnią barierą na drodze eksportu towarów litewskich do Rosji, utrzymuje wicedyrektor Departamentu Polityki Bankowej.

mentu Polityki Bankowej.

Ekonomiści są zaniepokojeni wzrostem portfeli pożyczek Banku Litewskiego w walucie obcej. Na razie nie warto mówić jeszcze o oznakach kryzysowych, gdyż w ubiegłym roku wzrost pożyczek w walucie obcej stanowił 44 proc., a w Estonii aż 212 proc., niemierną tendencję nie są zbyt dobre. Taka sytuacja pożyczek zagranicznych na rynku może stać się realnym zagrożeniem przy zmniejszeniu możliwości eksportowych podmiotów gospodarczych kraju.

W pierwszym kwartale deficyt bieżącego konta bilansu płatniczego wzrósł z 10,3 proc. w roku ubiegłym do 13,5 proc. GPK obecnie.

Zakres inwestycji w ciągu pierwszego kwartału wyniósł 23 proc. GPK, ale jeszcze bardziej zmniejszyła się suma wkładów mieszkańców.

Podstawową część inwestycji zagranicznych w pierwszym kwartale stanowiły czyste pożyczki. Zagraniczne zadłużenie państwa wynosi około 16 proc. GPK.

Zdaniem specjalistów, niezbędna jest przemyślana polityka zagranicznych pożyczek państwowych, wiele uwagi należy poświęcić nadzorowi nad bankami oraz jak najszybciej połączyć lit z koszykiem euro i dolarem USA.

Asocjacja

„Ziemia Wileńska”

rozpoczyna aktywną działalność

Na początku br. została założona kolejna polska organizacja: Wileńska Rolno - Przemysłowa Asocjacja „Ziemia Wileńska” (VAPA). Organizacja działa zgodnie z Konstytucją i wszystkimi ustawami RL. Działalność VAPA jest nieograniczona i należy do niej mogą firmy produkcyjne, usługowe, społeczne zarówno krajowe, jak i zagraniczne, które uznają jej statut. Asocjacja reprezentuje interesy swoich członków w kraju i poza granicami, wspiera prawnie i rzeczowo w instytucjach państwowych i prywatnych, bierze udział w opiniowaniu rządowych uchwał gospodarczych i prawnych, reprezentuje interesy swoich

członków na sympozjach i wystawach. VAPA opiniuje swoich członków w zakresie otrzymania kredytów bankowych RL, a także za granicą oraz we własnej Unii Kredytowej, tworzy filie branżowe i terytorialne w kraju i za granicą. Wspiera tworzenie prywatnych gospodarstw rodzinnych z udokumentowaniem praw własności na ziemię, organizuje koła pomocy maszynowej i produkcyjnej, rozwój drobnych przedsiębiorstw itp.

Asocjacja zajmuje się inwestowaniem kapitału zagranicznego z pozyskiwaniem środków finansowych z międzynarodowych instytucji finansowych, obroną praw ekonomicznych

i społeczno-gospodarczych, rozwojem drobnych form przetwórstwa oraz przechowywaniem surowców rolniczych.

Najbliższym zadaniem VAPA jest utworzenie Ośrodka Techniki Polskiej w Pikieliskach oraz realizacja programu „Strefa żywienia miasta Wilna i Wileńszczyzny”.

VAPA aktywnie współpracuje ze Stowarzyszeniem „Wspólnota Polska”. Siedziba VAPA znajduje się przy ul. Moniuszki 10/29 (tel. 73-29-88). Prezydent Asocjacji Jan Andrzejewski informuje, że kolejne zebranie członków odbędzie się w siedzibie 3 września br. o godz. 17.

Przemysł

Rekord produkcyjny

Spółka akcyjna „Utenos trikotažas” w minionym miesiącu osiągnęła rekordowy wzrost produkcji. W lipcu br. sprzedano wyrobów wartości 9,5 mln litów. Kierownictwo twierdzi, że był to największy utarg od początku istnienia przedsiębiorstwa.

Od początku roku sprzedano towarów prawie za 60 mln litów, czyli o 17 proc. więcej niż w tym sa-

mym okresie roku ubiegłego. Zysk spółki w tym roku wzrósł 2,5 razy. Sukces osiągnięto dzięki podniesieniu efektywności produkcji, racjonalnemu wykorzystaniu surowców i energii elektrycznej oraz zwiększeniu aż o 40 proc. eksportu.

Spółka do końca roku planuje unowocześnić technologie, odnowić urządzenia oraz rozszerzyć sieć rynków.

Transport

Potrzeba aż 10,5 mld litów

Według danych Ministerstwa Komunikacji, na rozwój sieci transportu litewskiego do roku 2015 potrzeba 10,5 mld litów.

Litwa rozwijając swoją sieć transportową planuje udział we wspólnym projekcie Sieć Tina jeżdżącego krajów ubiegających się o członkostwo w Unii Europejskiej.

Sieć Tina łączy 18030 km dróg, 20290 km kolei, 38 portów lotniczych, 13 portów morskich, 49 rzecznych. Na zrealizowanie projektu do roku 2015 zamierza się wydać przeszło 87 mld litów.

Litwa do międzynarodowej sieci Tina zamierza włączyć 1608 km dróg i 1316 km kolei. Większą ich część stanowią prowadzące przez Litwę I i IX transeuropejskie korytarze transportowe. Ponadto obiektami o znaczeniu europejskim mają być port w Kłajpedzie, porty lotnicze w Wilnie, Kownie i Połędzie.

(BNS)

Litewskie kineskopy kupuje Zachód

Poniewieksi „Ekranas” od początku roku miał 8 mln litów zysku. Produkcja wprawdzie wzrosła, ale spółka była zmuszona obniżyć cenę kineskopów. „Ekranas” w tym roku inwestował 20 mln litów w modernizację linii technologicznych. Ak-

tualnie litewskie kineskopy kupują od nas Anglia, Francja, Włochy, Turcja i nawet Japonia. Po rekonstrukcji linii z pewnością ulegnie poprawie jakość produkcji, a więc możliwe, że rozszerzą się rynki sprzedaży.

Wyroby „Tekslity” w naszych sklepach

Olicka „Tekslita” powstała przed trzema laty. Szyje damskie ubrania na zamówienie Danii, Holandii, Belgii, Szwecji i Francji. Średni obrót miesięczny przedsiębiorstwa sięga 1,5 mln litów. Aktualnie zakres produkcji rośnie, tworzą się nowe miejsca pracy.

Kierownictwo „Tekslity” twierdzi, że jeszcze w tym roku jej wyroby, po raz pierwszy od trzech lat, trafią do naszych sklepów. Należy więc mieć nadzieję, że dobra litewska produkcja będzie wreszcie dostępna także dla nas.

Przygotowała Julitta TRYK

Kronika policyjna

Jak podaje dział Sztabu Informacji MSW RL, 11 sierpnia br. w kraju zanotowano 198 przestępstw, w tym: 2 zabójstwa, 5 obrażeń ciała, 26 chuligańskich ekscesów, 8 rabunków, 2 oszustwa, 165 kradzieży. Skradziono 13 samochodów, znaleziono - 3.

Zanotowano 20 wypadków drogowych i 4 pożary. Znalaziono zwłoki 10 osób. Zatrzymano 12 podejrzanych o popełnienie przestępstw.

Rabunki

11 sierpnia o godz. 7 min. 55 w lesie koło ulicy Vingio w Olicie mężczyzna, grając nożem, odebrał od D.

A. koleczyk i portmonetkę, zawierającą 25 litów i dokument. Podejrzanego J. Stanciviciusa zatrzymano. Przypuszcza się, że ten mężczyzna dokonał serii podobnych przestępstw w Olicie.

11 sierpnia KP w Połędzie został zawiadomiony, że 9 bm. około godz. 24 na ul. Kęstucio 2 mężczyźni napadli na ob. Rosji J. H. i zabrali torbę,

KONKURS
„MOJA POCIECHA” 42 (109)

Dzisiaj zamieszczamy kolejną fotografię konkursową. NA ZDJĘCIU - Agnieszka SINKIEWICZ (1 rok i 10 miesięcy).

KURIER WILEŃSKI - CODZIENNE WYDANIE
- SOBOTNIE WYDANIE

SZANOWNY CZYTELNIKU

DO 18 SIERPNIA TRWA
PRENUMERATA „KW”
NA WRZESIEŃ
I POZOSTAŁE MIESIĄCE 1998 R.

Koszty prenumeraty dla Czytelników „KW” na Litwie:

	1 mies.	2 mies.	4 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	19 Lt	38 Lt	76 Lt
bez dostarczania (w szkołach)	16 Lt	32 Lt	64 Lt
w księgarniach:			
S.K., ul. Auszros Vartu (Ostrobramska) 9	15 Lt	30 Lt	60 Lt
i „Elephas”, ul. Olandu (dawn. Holendernia) 3	15 Lt	30 Lt	60 Lt
w redakcji	14 Lt	28 Lt	56 Lt
„Kurier Wileński” (sobotnie wydanie)			
	1 mies.	2 mies.	4 mies.
z dostarczaniem przez pocztę	3,90 Lt	7,80 Lt	15,60 Lt

„Kurier Wileński” można zaprenumerować na każdej poczcie.

Indeks „Kuriera Wileńskiego”

0044 (codzienne wydanie)

Indeks „Kuriera” - 0172 (sobotnie wydanie)

Uwaga!

Okazja tańszego kupienia „Kuriera”:

W naszej redakcji (Laisves pr. 60, Dom Prasy, XI piętro) można nabywać sobotni

oraz wszystkie kolejne numery „Kuriera” - za 70 ct.

Numery z dni poprzednich - za 40 ct.

„KURIER WILEŃSKI” -
W KAŻDYM POLSKIM DOMU!

zawierającą 160 litów, 400 USD i parasolkę. Straty - 1.862 lity.

Pożary

11 sierpnia o godz. 1 na podwórzu domu nr 101 przy ul. Taikos w Wilnie stanął w płomieniach samochód volvo 343. Przyczynę i straty ustala się.

11 sierpnia o godz. 2 min. 30 w domu, zamieszkałym przez rodzinę

Gintarasa i Jolantei Veliczkašas wybuchł pożar. Ogień zniszczył budynki i całe znajdujące się w nim mienie. Nieszczęście spowodowała, paląc papierosa, J. Veliczkiene. Straty - 15.000 litów.

Dzieci bez opieki...

10 sierpnia około godz. 16 w Kiwizkach (rej. wileński), w stawie, znaleziono zwłoki J. Krukovskisa (ur. 1996 r.), który utonął.

Przygotowała I. L.

Napis na epitafium pomnika Ludwika Śniadeckiej w Adampolu dla licznych odwiedzających może się okazać rebusiem nie do rozwiązania. Jest prawie nieczytelny. Jakimś cudem udało się jednak tego dokonać młodzieży wileńskiej, która obecnie, latem 1998, pomyślnie pokonała na rowerach „turecki szlak Mickiewiczowski”. Napis na pomniku żony Sadyka-Paszy brzmi następująco: LUDWIKA ZE ŚNIADECKICH SADYKOWA, CÓRKA JĘDRZEJA, SYNOWICA JANA, ŻONA GENERAŁA, DOWÓDCY KOZAKÓW I DRAGONÓW OTTOMAŃSKICH ZMARŁA 22 LUTEGO 1869 ROKU NA DZEWANCIRZE W KONSTANTYNOPOLU

Czas tu już podjąć temat jej męża - Sadyka-Paszy (Michała Czajkowskiego).

Ostatni marzyciel. Ostatnie Wojsko Polskie

Noc szła pochmurna. Przestrzeń między ziemią i niebem zdawała się zmniejszać i zagęszczać widzialnie. Kozacy Sadyka-Paszy w świetle ognia biwakowych wyglądali nawet na tej ziemi egzotycznie. Egzotyzm ich był nie w przestrzeni, lecz w czasie. Wskrzeszali postaciami swymi Sicz i Zaporozie, przywoływali wspomnienie niedorzeczne spraw minionych dawno, obcy czasowi swemu w nowej roli, do której zaprzęga ich cudza, niepojęta dla nich wola Sadyka-Paszy. (Mieczysław Jastrun).

Mało komu znany jest fakt, że była to ostatnia porzobiorowa polska organizacja wojskowa, która przetrwała o 17 lat powstanie Stycziwoie. Dziwnym zrządzeniem losów zaistniała pod skrzydłami państwa, z którym Polska przez całe wieki toczyła śmiertelne wojny. Były to pułki polskie utworzone w Turcji przez Sady-

ryzu (książę Adam Czartoryski i krąg ludzi mu bliskich) mieli oczy zwrócone na Konstantynopol (Stambul). Tam też zwrócił je, za namową jednego z agentów politycznych księcia Adama Czartoryskiego, Adam Mickiewicz. Wzniesienie „sprawy polskiej” rozumiano nie inaczej jak z orężem w dłoni. Utworzenie podstaw armii polskiej pod protektorem Turcji było zadaniem pilnym i doniosłym.

Michał Czajkowski, sturczony oficjalnie i przybrany w nowej wierze imieniem Sadyka (tzn. „wiernego”), znany wśród cudzoziemców pod nazwą „Czajki”, przebywał w Konstantynopolu od dłuższego czasu jako główny agent dyplomatyczny Hotelu Lambert. Sadyk wyrobił tu sobie nie-



Fragment pomnika na grobie Ludwika Śniadeckiej w Adampolu. Na epitafium - wizerunek Pogoni (w lewym rogu) i postaci kobiecej (w prawej, uniesionej wysoko ręce trzyma ona miecz, w lewej - tarczę); napis (tekst) jest na zdjęciu nieczytelny.

ny, pelen niespożytej energii, Sadyk nawiązał i utrzymywał przez swoich wysłanników stosunki z kozacką armią niemal całej Rosji, z Kozakami dońskimi, uralskimi i czarnomorskimi, z potomkami dawnych Kozaków na Zanieprzu, wśród których z pietyzmem kultywowano jeszcze tradycje starego rycerstwa. Ponadto, wciągnął Sadyk do swoich planów również starożytności, których wielu uciekło i mieszkano za Dunajem. Pragnął poruszyć wszystkie niezadowolone żywioły w Rosji, marząc, iż zdola przy pomocy

wstania, korzystając z przyjaznego (jak mniemał) nastroju ludności dla idei wolnej Kozaczyzny i Polski. Aliści przebieg wydarzeń pokrzyżował się pod Sewastopolem, wyprawa nadduńska, z którą szedł pułk Sadyka, skończyła się już w Bukareszcie.

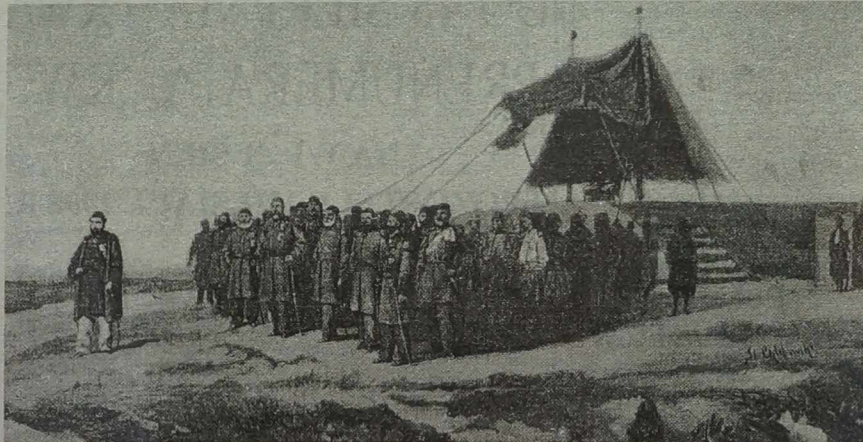
Podczas wojny przystąpił Sadyk do utworzenia drugiego polskiego pułku: dragonów. Kadry tego pułku stanęły w 1855 roku (jest to rok, w którym Adam Mickiewicz przyjeżdża do obozu Sadyka-Paszy). Lecz zanim

Pasza) dragoni polscy pozostali aż do końca swego istnienia.

Ale i tym razem nadzieje Sadyka co do możliwości rozwinięcia się nielicznej siły zbrojnej, która stała pod jego komendą, jej wpływu na przyszłe losy ojczyzny, nie osłabły w nim ani na chwilę. Podbudowała je w 1868 roku wizyta księcia Ludwika Napoleona w Konstantynopolu i jego emocjonujący stosunek do pułku kozacko-polskiego. Pod wrażeniem tej wizyty rozmarzony Sadyk pisał do swego przyjaciela, lekarza pułkowego, doktora Augusta Kwaśniewskiego (list datowany dniem 8 lipca 1868 roku):

„... największym z pozytywów, jaki stąd odnosi sprawa nasza, jest ten, że książę Napoleon nabrał po raz pierwszy przekonania, że może być Królem polskim, z siłą polską, że te siły widział, że w nią wcielił chętkę dotąd nie objawioną, że przekonał się, iż z nią może dojść do Kijowa i - jak mi powiedział jego przyboczny powiernik - „ujrzawszy Kozaków waszych, książę nie wątpi już o duchu wojennym Polaków, o sile wojskowej, o

4. Adampol. Znajomość z Historią przy pomniku Ludwika Śniadeckiej



Przegląd wojsk przez sultana Abdul-Azisa. Obraz namalowany przez nadwornego malarza sultańskiego St. Chlebowskiego. Artysta wybrał chwilę, w której po odbytej rewii, generacja otacza namiot sultana i przeprowadza go do odjazdu z placu ćwiczeń. Wśród generałów, w pierwszym szeregu, znajdują się: (najwyższy wzrostem) Fuad-Pasza, wielki wezyr Porty, gorący przyjaciel Polaków; dalej - stoją: Hussein-Awni-Pasza, minister wojny, Omer-Pasza, marszałek polny, oraz Sadyk-Pasza (Michał Czajkowski), mąż Ludwika Śniadeckiej (pierwszy w drugim szeregu z białymi kutasami na lewym ramieniu); dalej (w drugim szeregu) patrzy wprost na widza twarz względnie młodego, wysokiego oficera: to adiutant sultana, a przedtem ordynans Sadyka-Paszy, Reszyd-Bej (Żyd polski Fonstein).

ka-Paszę (Michała Czajkowskiego), męża Ludwika Śniadeckiej. Stworzone, zaznaczmy, z jej inwencji i z jej aktywnym udziałem.

Stosunek Porty otomańskiej dla sprawy polskiej był wówczas szczególnie przychylny. Ten nastrój w Turcji znany był wybitnym przedstawicielom polskiego uchodźstwa, toteż wszystkie ich nadzieje, wszystkie dążenia skierowały się ku Wschodowi. Kierownictwo Hotelu Lambert w Pa-

rzyku silne stanowisko u rządu tureckiego. Zręczny, pomyślowy, doskonałe orientujący się nawet w najbardziej zawitych sytuacjach, potrafił ołsnąć Portę szeregiem memoriałów politycznych, które później, przez długi szereg lat tworzyły podstawę polityki zagranicznej rządu tureckiego. Stanowisko to ułatwiło Sadykowi uzyskanie pozwolenia na tworzenie formacji polskiej siły zbrojnej. Jako materiał do niej postanowił Sadyk użyć resztek dogorywającej w rozproszeniu niegdyś polskiej kozaczyzny.

Były to głównie resztki Kozaków Mazepy. Po klęsce pod Połtawą Mazepa cofnął się za Dunaj i tam, w miejscowości Babadach, założył Sicz, która zachowała wszystkie cechy dawnej kozaczyzny ukraińskiej spod rządów Rzeczypospolitej i przetrwała do czasów najnowszych, składając Porcie otomańskiej (w zamian za gościnność) podatek krwi w czasie wojennym. W 1828 roku część tej Sicy, podczas wojny turecko-rosyjskiej pod dowództwem atamana Hładkiego poddała się Rosji i została osiedlona na wschodnich brzegach Morza Czarnego pod nazwą Kozaków czarnomorskich. Poza tym istniały w granicach Turcji nieliczne osady Kozaków dońskich, tzw. „niekrasowców”, którzy za czasów buntu Stienki Razina przeszli w liczbie 5 tysięcy Kaukaz i osiedli w Azji Mniejszej.

Te wszystkie resztki Sadyk postanowił użyć do swoich planów politycznych. Niezwykle aktyw-

dokonano ostatecznej organizacji pułku, wojna się skończyła. Sadyk nie zniechęcił się rozbitciem swoich marzeń. Tuż po wojnie, z jego inicjatyw, oficer sztabowy Romer opracował plan powiększenia obu pułków kosztem utworzenia piechoty i artylerii i osadzenia ich załogę na delcie Dunaju, gdzie miały stanowić rodzaj pogranicza wojskowego Turcji. Lecz i ten zamiar się nie udał. Sprzeciwili mu się mocarstwa europejskie (właśnie w tym czasie podpisał traktat paryski), dopatrując się w ewentualnym pograniczu wojskowym, składającym się z Polaków, niebezpieczeństwa nowych zatargów i zamieszek. Pułk kozacki, pod komendą pułkownika Kirkora, oficera z 1831 roku, wrócił do Turcji.

Ale i tym razem Sadyk swoich marzycielskich planów nie porzucił. Jeśli nie udało się dziś - sądził - to może udać się jutro, w korzystniejszych warunkach, a gotowy związek siły zbrojnej może się stać ośrodkiem dla utworzenia większej struktury wojskowej w przyszłości.

Rok 1863 zaznaczył się pewnym wyłomem w szeregach Sadyka. Kilku oficerów wzięło dymisję i wyjechało do ojczyzny. Zbiegło także sporo szeregowców, ale sama organizacja wojskowa na tym poważnie nie ucierpiała. Powstałe luki wkrótce się wypełniły i oba pułki wróciły do dawnego liczebnego kompletu. W 1866 roku pułk kozacki wszedł w skład korpusu obserwacyjnego, który Turcja wystawiła pod Szumłą. Natomiast dragoni



Porucznik Kozaków otomańskich Korolenko, przydzielony do świty sultana Abdul-Azisa, poległy w wojnie 1876.

wysłani zostali na Liban celem przywrócenia spokoju w zatargach druzów z chrześcijańskimi maronitami. Na Libanie, którego generalnym gubernatorem miał w wiele lat później zostać syn Sadyka Władysław (Massafer-



Sadyk-Pasza (Michał Czajkowski).

przyszłości Polski; już nie jest protektorem, lecz stał się sprzymierzeńcem sprawy polskiej”. Wyraźniej - kończy swój list Sadyk - nie można powiedzieć, że już wierzy, iż z nami może dojść do korony, a taka myśl w takiej głowie, gorącej, inteligentnej, a prztem namiętnej, jak księcia, będzie wielką dźwignią dla naszej sprawy”. Nie stała się nią. Parę lat później runęła potęga Napoleona III i Francji. Ale i niespożyta wiara i energia Sadyka zalała się z chwilą śmierci jego żony - Ludwika Śniadeckiej. Tego ciosu dotąd dzielny i nieugięty Sadyk nie wytrzymał. W 1870 roku wzięł dymisję z armii. Z tą chwilą w pułku kozaków otomańskich rozległa się komenda turecka, a stara polska pieśń obowozowa, napisana przez Romana Zmorskiego (m.in. agenta Hotelu Lambert), która tu brzmiała przez lat piętnaście, umilkła na zawsze. Na stopnie oficera, obok Polaków, przychodzić zaczęli Turcy. Pułk stracił swój dotychczasowy jednolity charakter.

Jednak istnieć nie przestał. W sześć lat po ustąpieniu z niego Sadyka, pułk ten znalazł się po raz pierwszy na placu boju. Rozbita została w pień przez artylerię rosyjską w morderczej obronie batalionu Dubnik pod Plewną.

W 1880 roku obrońca tej Plewny, na której walach poległ Kozacy Sadyka, również wielki wódz jak fanatyk, Osman-Pasza, rozwiązał pułk dragonów na Libanie i ostatni zbrojny oddział polski, jaki istniał.

(Cdn.)

Na podstawie wspomnień doktora Augusta Kwaśniewskiego, lekarza pułkowego, wieloletniego przyjaciela Sadyka-Paszy, spisanych przez Antoniego Chotulskiego i opublikowanych w tygodniku „Świat” (1906 r.) do druku przygotowała

Alwida Antonina BAJOR



Porucznik dragonów polskich Sadyka-Paszy, Rayski (przeniesiony później do Galleji).

(Ciąg dalszy. Początek patrz w nr, nr 151, 152, 153).



Wileńska Gazeta HARCERSKA

Pismo młodzieży polskiej na Litwie

Dodatek do „Kuriera Wileńskiego” • SIERPIEŃ • nr 6 (27) • Rok VI

KOCIOŁEK

Lato to najcieplejsza, najciekawsza, dająca najwięcej możliwości harcerskiego działania pora roku.

Więc w jeden letni weekend gromada harcerzy postanowiła wybrać się na spływ po rzece Merkys. Zebrałiśmy się w szkole im. Jana Pawła II. Stamtąd mieliśmy ruszyć na brzeg Mereczanki. Załogę kajarkarską stanowili: dh. Adaś, dh. Walaś, dh. Elka, dh. Agatka, dh. Anka, dh. Waldek oraz nasz kochany Szeff dh. Adam. Gdy wszystko, zdawałoby się, już było zebrane i przyszykowane, wsiedliśmy do samochodu i ruszyliśmy nad Merkys. I tu dopiero rozpoczęły się nasze kłopoty przygody. Okazało się, że brakuje nam wiele części do kajaków, a najważniejsze (zbliżała się noc) mamy tylko jeden 3-osobowy namiot.

Przypominam, że było nas siedmiu. No cóż, trudno... Dh. Adam musiał wracać do Wilna. Oczywiście obiecał, że wróci z drugim namiotem, z częściami do kajaków... i nożem (zapomniałam chyba powiedzieć, że noża również nie mieliśmy). My natomiast rozpaliliśmy ognisko i zasiedliśmy do kolacji, a była bardzo smaczna. Na ogniu pieczone kiełbaski smakowały również naszym gościom, chłopakom z Turgiel. Niektórzy z nich byli wcześniej harcerzami. Wreszcie przyjechał nasz Szeff. Więc rozbiliśmy drugi namiot i udaliśmy się spać.

Stonko świeciło już wysoko, gdy wstaliśmy. Szybciutko spakowaliśmy rzeczy i nasze kajaki wypłynęły na fale harcerskich przygód. Na brzegu został tylko ślad po ogni-

sku i... zapomniany kociołek Walerka. (Przepraszamy!). Rzeka Merkys przyszykowała nam kolejne niespodzianki. Była ona płytka i nieczłowna. Pierwszy odcinek drogi bardziej szliśmy niż płynęliśmy. Ponadto ciągle napotykałyśmy przeszkody, które z trudem mogliśmy ominąć. Duże kamienie, sterzące karce, leżące belki bardzo utrudniały drogę. Jednak nie trailiśmy pogody ducha i uśmiech oraz radość były naszymi towarzyszami w czasie „wodnej podróży”. Nie wiedzieliśmy, co nas jeszcze czeka...

W Jaszunach, gdzie mieliśmy stanąć na nocleg, pod mostem potężniejszy szum rzeki i zaraz ujrzelśmy przeszkodę, której nie sposób było ominąć, nie wysiadając z kajaku. Pierwsze dwie dwójki pomyślnie ominęły przeszkodę i stanęły przy brzegu czekając na trzeci kajak. Leżące drzewo i trąbę nie można było wyminąć z żadnej strony. Jednak „szturman” Waldek widział przejście... Skończyło się to tym, że cała załoga trzeciego kajaku wylała w wodzie. Dobrze, że rzeka w tym miejscu nie była zbyt głęboka, więc nikt nie utonął. Dh. Przewodniczący ratował swój aparat, dh. Anka swój plecak, który nie był zapakowany do specjalnego worka, ponieważ uważała, że jest nieprzemakalny. Dh. Waldek tylko ciągle powtarzał, że to nie jego wina. Czy naprawdę tak było? Nie zastanawialiśmy się nad tym i postanowiliśmy rozbić namioty oraz rozpalili ognisko. Na kolację ugotowaliśmy ziemniaki, które ze smakiem zjedli-



Choć kalendarzowe lato dobiega końca, wielu jest jeszcze na obozach, czy biwakach, a być może po prostu gdzieś wygrzewa się na słońcu lub ucieka od niego w góry lub pod konary drzew. Wszystkim naszym wiernym Czytelnikom życzymy dużo złotych promieni z nieba, udanego spędzenia kończących się wakacji i czekamy na podzielenie się wrażeniami z lata i zdjęciami. Postanowiliśmy ogłosić konkurs na najlepsze zdjęcie z lata, z wędrowek, obozów...

REDAKCJA

śmy wspominając nasze przygody.

Za Jaszunami specyfiką Mereczanki były kręte zakręty. Na szczęście nasza rzeka nie była płytka, ani nie było w niej tak dużo kamieni. Postanowiliśmy, że dopłyniemy do jakiegoś większego mostu w jakiejś miejscowości i tam zakończymy swoją wędrowkę. Płynęliśmy, płynęliśmy, a mostu wciąż nie było widać. Słońce przytęczało coraz mocniej. Wreszcie na brzegu rzeki zobaczyliśmy człowieka, który na pytanie: „Czy daleko jeszcze do najbliższego mostu?”, odpowiedział tak, że otucha wstąpiła nam w serca i siła w ręce. Wiosłowaliśmy coraz szybciej, aż ujrzelśmy rysy jakiegoś mostu. To były Rudniki. Dobrześliśmy do celu. Rozłożyliśmy kajaki i

czekaliśmy na samochód, który miał odwieźć nas do Wilna. Byliśmy zmęczeni, wyczerpani, opaleni, „aż do bólu” na czerwono, ale zadowoleni...

W drodze do domu pomyślałam, że był to nie spływ, ale raczej SZKOŁA PRZETRWANIA... i my przetrwaliśmy. Jednak nieważne, co to było, a ważne jest to, że zostały nam niezapomniane wrażenia, piękne wspomnienia i... złamana gitara...

Przy okazji chciałabym podziękować wszystkim tym, którzy nam pomagali. W szczególności chcemy podziękować małżeństwu z Jaszun, które gościnnie nas przyjęło i zaproszyło się o to, aby niczego nam nie brakło.

druhna Agata

KRONIKA WYDARZEŃ '98

7 czerwca - Komisja Stopni Instruktorów OH - rzy, Stopień przewodnika przyznano dh. Pawłowi Żebietowiczowi (9 WDH „Szlak”) dh. Arturowi Waluczko (były drużynowy 230 SDH „Step”). Uczestniczyli też hm. Jarosław Żukowski i Lech Gryko z Chorągiew Północno - Wschodniej.

7 czerwca - Kapituła Pionierki OH - rek. Stopień pionierki przyznano dh. Julii Kozłowskiej, dh. Małgorzacie Koszewskiej (6 WDH „Stokrotki”).

9 czerwca - Spotkanie przyszłych komendantów obozów i komisji ds. Akcji Letniej. Następne spotkania odbywały się każdego wtorku do 7 lipca. Zaowocowały one 5 obozami na Litwie (niestety niektóre nie zostały zatwierdzone), 5 obozami w Polsce i 1 w Anglii.

11 czerwca - obradowała Rada

Drużynowych. Opracowano plan pracy ZHPnL do grudnia br., postanowiono wprowadzić listę rankingową członków RD.

12 - 14 czerwca - pwd. Krystyna Dowgiało węd: i pwd. Zyta Kołoszewska węd: uczestniczyły w Konferencji Instruktorów ZHR „W cieniu Cisowego Dworku” w Sromowcach Wyżnych k. Nowego Targu.

17 czerwca - ukazał się Nr. 2 Biuletynu Informacyjnego Zarządu ZHPnL.

18 czerwca - Kominek harcerski w szkole im. Jana Pawła II z Przewodniczącym ZHP p. g. K. hm. Bogdanem Szwarzakiem, byłą Naczelniczką Harcerki hm. Krystyną Szwarzak, hm. Anielą Zychowicz, hm. Czesławem Zychowiczem.

18 czerwca - 3 lipca - obóz Podbrzeskiej DH „Leśni” w Polsce. Liczba osób - 18.

23 czerwca - odbyło się posiedzenie Zarządu. Została zatwierdzona Instrukcja finansowo-gospodarcza ZHPnL.

28 czerwca - Kapituła Wędrowniczki OH - rek. Stopień wędrowniczki zatwierdzono dh. Reginie Sawickiej i dh. Dorocie Ławrynów (6 WDH „Stokrotki”).

28 czerwca - spotkanie z uczestnikami wyjazdu do Anglii i rodzicami. Następne spotkania odbywały się co tydzień i zaowocowały wyjazdem 12 osób na obóz do Szkocji. Zaprosili nas drużyny z hufca „Kaszuby” i druhowie z hufca „Wilno”. Dziękujemy!!!

1 - 19 lipca - obóz 4 WDH „Trop” w Kościerzynie (Polska). Oboźna - węd: Anżelika Puzanova. Liczba osób - 14. Zaprosił hufiec „Braterstwo” z Kościerzyny, hm. Jarosław Klasa. 15 - 31 lipca - obóz stały 2 RDH „Włóczykije”,

2 RDH „Poszukiwacze przygód”, 5 WDH im. Królowej Jadwigi w rej. trockim. Komendant - dh Dariusz Szagun, oboźni - dh Irena Kazimierewicz, dh Giedrius Druła.

20 - 25 lipca - pwd. Zyta Kołoszewska węd: uczestniczyła w seminarium przedstawicieli organizacji młodzieżowych w Palusze.

22 lipca - 5 sierpnia - obóz 1 WDH „Trop” i Nowej Wilejki w Polsce. Liczba osób - 10.

24 lipca - 7 sierpnia - hufiec Ostrzeszów (Chorągiew Wielkopolska ZHR), hufcowy hm. Stawski, zaprosił 8 druhow z SDH „Step” na swój obóz stały w woj. przemyskim. 30 lipca - 7 sierpnia - obóz SdDH „Burza” i 7 LDH „Kora” nad jez. Labanoras. Komendantka dh Beata Jaświn, oboźna - dh Bożena Podlecka. Liczba osób - 35.

30 lipca - 7 sierpnia - obóz 1 SdDH „Burza” nad jez. Labanoras. Komendant pwd. Artur Pyż ów. Liczba osób - 20.

Obóz wileńskich organizacji młodzieżowych

- pod takim tytułem odbyło się 5-dniowe seminarium przedstawicieli organizacji młodzieżowych działających w stolicy. Miejsce wypoczynkowe Palusze (Ignalina), dobra pogoda (chyba zamówiona!!!), woda, łódki i katamarany - niewątpliwie przyciągnęły niejednego. Czasami te atrakcje dawały o sobie znać podczas zajęć, gdyż niektórzy uatrakcyjniali pobyt w Palusze rozrywką, zapominając jaki jest cel przyjazdu. Większość jednak sumiennie uczestniczyła w proponowanym przez organizatorów programie. A byli nimi członkowie organizacji społecznych działających w Wilnie, należących do LIJOT - a (Rada Organizacji Młodzieżowych Litwy).

Naszym celem było przede wszystkim omówienie możliwości stworzenia Okrągłego Stołu w Wilnie, mającego w przyszłości skupić organizacje młodzieżowe działające w naszym mieście. Początkowe założenia (tzn. na dzień dzisiejszy) mówią, że można do niego należeć na zasadzie członka lub obserwatora. Podobne organizacje są już w Kownie, Kłajpedzie, Szawlach. Po co jest Okrągły Stół? Odpowiedzi można wymienić kilka. Oto najczęściej forsowane argumenty:

- po powstaniu Okrągłego Stołu samorząd miasta będzie miał ułatwione życie kontaktując się z organizacjami młodzieżowymi i zobaczy w nas partnera;

- możliwość przedstawiania ds. młodzieży w samorządzie, zaproponowanego przez nas;

- możliwość wspólnego zdobycia większych niż dotychczas środków finansowych;

Czytelnik, chyba, jest ciekawy co się działo w trakcie seminarium. Otóż każda reprezentacja przedstawiała swoją organizację: historię, geograficzną działalność, cele, osiągnięcia... Mile byłam zaskoczona zainteresowaniem harcerstwem. Trochę szczegółów: Po zakwaterowaniu zapoznawaliśmy się na swoją łapę. Z jakiej dobrej organizacji jesteś - stwierdził dziewczęta z Poniewiecia, które przedstawiały Centrum Planowania Rodzinnego. Nie zauważyłam zniechęcenia do nas, ani złośliwości, że przedstawiam organizację mniejszości narodowej. Niektórzy szczerze zazdrościli nam wypracowanych pewnych mechanizmów działalności, umundurowania.

Mieliśmy zajęcia z planowania czasu, minikursu pisania projektów. Zapoznaliśmy się z Radą Organizacji Młodzieżowych Litwy, relacjami Rząd - Organizacja, Samorząd - Organizacja. Były ogniska zapoznawcze, kulturalne i... rozmowy aż do świtu.

W ciągu seminarium pytałam siebie czy nie spotka Okrągły Stół los podobny do Foruma Młodzieży Polskiej. Otóż przed kilku laty powstała w Wilnie wcześniej wspomniana organizacja. W jej skład wchodziłi przedstawiciele różnych organizacji polskich. Sądzę, że pomysł był bardzo dobry. Tyle, że za wcześnie próbowano go wcielić w nasze realia. Nie dorosiliśmy wówczas do tego, nie rozumieliśmy jego potrzeby. Zależało na nim kilku osobom, a do pracy zmuszeni zostali ci, którzy się znaleźli w Zarządzie. Jednym zdaniem - obowiązek władzy. Ale nie na długo. Nie miał ten twór ani ręk, ani nóg i obumarł śmiercią naturalną. Być może istnieje jeszcze wśród zarejestrowanych organizacji, ale nie słyszmy o jego działalności.

Byłam zachwycona pracą w grupach, grą wprowadzającą w pojęcie Okrągłego Stołu, ale ciągle powracałam do myśli czy Forum nie jest prototypem Okrągłego Stołu.

W Wilnie jest szereg organizacji młodzieżowych, z którymi mogliśmy zrobić wiele ciekawego i pożytecznego dla społeczeństwa. Pomogłoby nam to przełamać pewne stereotypy panujące w naszych środowiskach, pokazać co potrafimy, skorzystał z doświadczenia innych, urozmaicić nasze formy działalności.

Seminarium się skończyło, kontakty zostały nawiązane. Najprawdopodobniej jesienią br. odbędzie się Zjazd Założycielski Okrągłego Stołu. Do tego tematu wrócimy na łamach WGH. pwd. Zyta KOŁOSZEWSKA węd.

Z miejsca na miejsce, z wiatrem wtór

Z członkinią Naczelnictwa ZHP p. g. Kraju hm. Krystyną Szwagrak rozmawia drużna Agata Korwiel

Przedstawiała Drużna w wielu miastach Polski w końcu ub. r. pewną książkę. O czym ona jest?

„Album 50-lecia” - jak mówi tytuł, jest obrazem 50-letniej nieprzerwanej pracy harcerstwa polskiego poza granicami Kraju. Staraliśmy się przekazać pracę Naczelnictwa, Głównych Kwater, Starszego Harcerstwa, Kół Przyjaciół, oprócz tego każdego Okręgu. Więc każdy okręg przekazał swoje materiały z odpowiednimi zdjęciami pokazującymi tę pracę na przestrzeni 50 lat. Takie było założenie. Oczywiście, na początku daliśmy podbudowę, czyli innymi słowy początek harcerstwa w kraju, z których korzeni mi się wywodzimy. Uważamy, że jesteśmy ciągiem ZHP przed wojną, ponieważ dr Grażyński, nasz przewodniczący, wyjechał z kraju w 39 roku jako przewodniczący ZHP i był nim do lat 60-tych. I każdy przewodniczący, który jest kolejno wybierany, ma tytuł Przewodniczącego ZHP p. g. Kraju, a przewodniczący jest z ZHP. Nigdy ten mandat nie został nam zabrany. Jest to taki mój problem, że ZHP w kraju też uważa się za ciągłość. Mamy tę ciągłość nieprzerwanie przez tyle lat. Nasi instruktorzy, którzy byli w wojsku, gdzie tylko byli, to od razu zakładali drużyny. Gdy ludzie wyszli z Sybiru to momentalnie tam, gdzie te rodziny zostały wywiezione - Afryka, Indie, Palestyna - tam się tworzyły drużyny i hufce. Od 1944 roku nieprzerwanie były tam drużyny. Potem ta młodzież i rodzice zjechali się głównie do Anglii. Stamtąd zaczęli z kolei ludzie wyjeżdżać do Australii, Argentyny, Kanady, Ameryki. Po prostu szukając miejsca, gdzie się mogli osiedlić, znaleźć pracę. Wojsko się skończyło. Początki były trudne. Niemniej jednak w każdym miejscu, gdzie się tylko zjawiali instruktor lub instruktorka, były zakłady gromady zuchowe, drużyny, hufce.

Kto jest autorem albumu?

Autorami albumu są Jerzy Witting (był w swoim czasie Naczelnikiem Harcerzy, teraz jest Przewodniczącym Komisji Historycznej) i dr Juliusz Englert (był w Szarych Szeregach, potem w Anglii działał w Kręgach Starszoharcerskich). Dr Witting przygotował materiały, które zostały przysłane, niektóre dodawał. Natomiast dr Englert pomagał w układaniu albumu ze zdjęciami. Był technicznym dyrektorem. Współpracował nasz sekretarz generalny dr Adam Ścigalski i ja. Oprócz tego autorami są instruktorki, instruktorzy z każdego kraju, bo oni materiały przysyłali. Myśmy je ewentualnie uzupełniali.

Oczywiście, pracy było wiele. Do powstania albumu przyczyniło się wielu osób, których nie wymieniliśmy, m. in. Przewodniczący. Ale skoro był Przewodniczącym, więc nie wypadło mu siebie wymienić. Prowadził wszystkie zebrania i dużo pracy osobiście włożył. Gdyby nie to grono instruktorskie w wieku 70 lat, które przez 50 lat prowadziło pracę niepodległościową, wychowawczą, myślę, że tego albumu by nie było. Oni włożyli dużo pracy. Ukochali tę organizację i chcieli ją pokazać taką, jaka jest.

Jakie kraje skupia ZHP z siedzibą w Londynie?

Pracujemy w Argentynie, Australii, USA, Kanadzie, Wielkiej Brytanii, Francji. Od lat 80-tych jesteśmy też w Austrii, Niemczech, Danii, Szwecji. We Francji jest nas mniej, ale staramy się tam dalej prowadzić pracę.

Jak jest utrzymywana między nimi łączność?

Przed wszystkim przez Główną Kwaterę. Innymi słowy, Naczelniczkę Harcerek i Naczelnika Harcerzy. Mają oni kontakt z komendantami chorągwi. Jeżdżą po świecie, zwiedzają wszystkie ośrodki. Kiedy byłą Naczelniczką, a mój mąż Naczelnikiem, myśmy odjechali na prywatny urlop, osobiście przez nas opłacany, wszystkie kraje. Ale między innymi chodziło o to, aby poznać nie tylko grono instruktorskie, ale młodzież harcerską. Łączność jest utrzymywana również listownie, rozmawia.

Mamy (chodzi o harcerki) konferencje instruktorskie zwane AD ASTRA (ku gwiazdom). Od wielu lat mamy takie konferencje w różnych krajach. Zjeżdżają się na nie instruktorzy, które mogą. Są to podróże na własny koszt. Dyskutujemy o sprawach, które nas jętrzą, które są nam ważne. Np. kwestie języka polskiego, unowocześnianie różnych sprawności. Dyskutowaliśmy nie raz o wędrownictwie, zuchach. Mamy też tzw. gałąź skrzatów. Najmłodszych dzieci 4 - 7-letnich, które się garnęły do zuchów, a trudno takie małe dzieci objąć programem zuchowym. Ta gałąź ma już 30 lat pracy za sobą i bardzo zdaje egzamin. Co 6 lat mamy Złot Światowy, na który się zjeżdżają delegacje z wszystkich krajów. Przeważnie zaraz po Zlocie odbywa się Walny Zjazd. Co roku mamy Rady Naczelne. Kilka lat temu zmieniliśmy Statut i teraz mamy Zjazd, nie co 6 lat, ale co 3 lata. Więc i Rada odbywa się przed zjazdem, druga zaraz po

zjeździe, a trzecia w połowie drogi, czyli półtora roku po zjeździe.

Wydajemy pisma dla drużynowych „Na tropie”, pismo instruktorskie „Ognisko” i w organizacji harcerskiej jest „Wezelek”. Na jego łamach każda instruktorka może się wypowiedzieć. Często mamy tematy dyskusyjne, opisujemy nasze spotkania, prace. To jest bardzo ważne, aby takie pisma ukazywały. Rozsyłamy je na cały świat, do was też.

Może duża odległość od głównej siedziby wpłynęła na rozłam zaistniały w Kanadzie?

Przed wszystkim to nie jest rozłam. Może być to tak widziane, ale to nie jest rozłam. Odległość na to nie wpływa. Problem jest zupełnie inny. W latach 80-tych wyjechało dużo Polaków do różnych krajów, m. in. do Kanady. Przyjechali nie instruktorzy, a harcerki i harcerzy, którzy byli w ZHP. Oni tę pracę widzą zupełnie inaczej niż my. Założyli alternatywną organizację do naszej. Są przyzwyczajeni do tego, że w kraju obecnie jest wiele związków. Są te dwie duże organizacje ZHP i ZHR, ale była też masa innych grup, które obecnie się już połączyły z ZHR, jak np. POH. Innymi słowy, oni są przyzwyczajeni do tego, że nie ma jednego Związku. Wg. nich, nie ma w tym nic złego. Tworzą taką sytuację, że tam, gdzie 50 lat była jedność, gdzie był jeden okrąg, gdzie były 2 chorągwie (męska i żeńska), w tej chwili te inną. Ona jest bardzo mała, ale podkopuje dołki pod nami. Atakują harcerstwo w telewizji, prasie. Jest to, moim zdaniem, bardzo nieciekawy element, który nie zrozumiał sensu głębokiego harcerstwa. Że harcerstwo powinno być jedno, że harcerstwo przede wszystkim kształci charakter młodzieży. Na to kładziemy bardzo duży nacisk. Kształcimy charakter młodego człowieka, żeby wychował się na dobrego obywatela kraju, żeby wychował się tak samo na Polaka, który zna swoje korzenie, który zna i kocha swoich dziadków i pradiadków, który zna geografię, historię, literaturę. Dla nich to nie jest takie ważne. Oni dopiero co wyjechali z kraju, chcą być kanadyjczykami na gwałt. Także oni mają inne po prostu podejście do sprawy. Szukamy wyjścia z zaistniałej sytuacji.

Jakie są układy z organizacjami harcerskimi na Wschodzie?

Uważam, że dobre. Staramy się poznać instruktorki i instruktorów. Staramy się poznać młodzież, ich prace, problemy. W latach 1988 - 89, kiedy ZHP zaczął wyjeżdżać na Wschód, czyli do Wilna, Lwowa, zo-



Fot. Z. Kołozewska

rientować się i pomóc w jakiś sposób reaktywować harcerstwo na tych terenach, nas to bardzo zainteresowało i po prostu staraliśmy się w jakiś sposób wam pomóc: wysyłając życzenia, czy książki, listy. W tej chwili myślę, że ten kontakt bardziej się zacieśnił.

2 lata temu pojechałam do Lwowa, do Wilna i w moje strony rodzinne, koło Lwowa (dr Turzański zorganizował tę wycieczkę). Pojechali instruktorki i instruktorzy ZHP z nami i muszę powiedzieć, głęboko przeżyłam ten powrót do moich stron rodzinnych. Byłam zaskoczona tą młodzieżą, która tam pracuje w bardzo ciężkich warunkach ekonomicznych. Między Litwą a Ukrainą czy Białorusią ekonomicznie straszne są granice. Czyli innymi słowy, oni musieli walczyć tak jak i wy w latach komunizmu o język polski. Ale tam ciepło ten język. Dopiero teraz wszystko odżywa. W szkołach można się uczyć jęz. polskiego. Natomiast ekonomicznie jest ciężko rodzinie. Podziwiałam to, iż pomimo tych ciężkich warunków oni chcą pracować dla harcerstwa bezinteresownie. To jest coś co mi bardzo się podobało. U nas, owszem, czasami pracujemy, ale jak to mówią „zgnity zachód”. Innymi słowy jest to pewien problem: nieczemu ludziom nie brakuje, jeżeli potrafia zapracować to pieniądze mają. Wobec tego młodzież jest trochę rozpuszczona. Ma większe wymagania. A ta młodzież jeszcze nie, właśnie dlatego tak pracują ochoczo i dla nich jest to przywilej być w harcerstwie i obowiązek. To mi się strasznie podobało.

W 1994 r. mieliśmy Złot Światowy w Anglii i po raz pierwszy była drużyna od was, z Litwy, a także przedstawiciele z Ukrainy, Białorusi. Więc były początki poznania się i była szansa znowu ich zobaczyć, i z nimi się poznać. Potem byliśmy w Wilnie na dwa dni. Biegaliśmy, aby wszystko zobaczyć. Mielśmy okazję spotkać z waszym przewodniczącym - dr Adamem. Był kapelan i parę osób z Zarządu. Wróciłam do Londynu pełna podziwu i zachwytu, że harcerstwo na Wschodzie rozwija się i rośnie. Przekazałam te moje obserwacje Naczelnictwu i powiedziałam, że w jakiś sposób powinniśmy różnie pomagać tej młodzieży.

Myślę, że to jest praca, która w tej chwili się rozwija. Następny etap był w ubiegłym roku, gdy spokoił się w sierpniu, gdy spokoił się w Polsce. Dr. Turzański właśnie

zorganizował spotkanie. Od was był dr. Walery. Byli inni druhowie i znowu dyskutowaliśmy jak możemy pomóc. Chcieliśmy poznać warunki, w jakich żyjecie i jak wygląda współpraca.

Następnie w grudniu był kurs pod Warszawą, na którym właśnie spotkałam dr. Zytę. Myślę, że ten kurs przyniósł korzyści obustronne. Miałam okazję was poznać, posłuchać tego, co mówicie. Przedstawiłam również wam naszą pracę. Przygotowałam wystawę fotograficzną, która była specjalnie przygotowana na promocję naszego albumu w Warszawie. Ale uważałam, że to na pewno się przyda na tym kursie. Wszyscy z zainteresowaniem oglądali zdjęcia, szczególnie te sprzed wojny, wizyty Baden - Powella, Lady Baden - Powell w Polsce, zdjęcia dr. Grażyńskiego, zdjęcia ze złotu w 1935 r., no i potem dalszą naszą historię na świecie. Tam dostałam więcej adresów. Zaczęliśmy do siebie pisać i myśleć, że to jest najważniejsze. Osobiste kontakty, listowne czy telefoniczne są. W ten sposób się poznajemy, zyczymy sobie zrozumieć, jak sobie pomóc nawzajem.

Czy możliwa jest przynależność organizacji do Wschodu do ZHP?

To jest bardzo trudne pytanie. Myślę, że teoretycznie to jest możliwe. Ale w swoim kraju w macie specyficzne warunki. Musielibyście stwierdzić, że prawo waszego kraju nie ma zastrzeżeń ku temu, byście należeli do światowej organizacji. Każdy z naszego okręgu, w danym mieście, musiał się zarejestrować jako ZHP w danym okręgu. Na Zachodzie nie było z tym problemu. Nie znam warunków Litwy, Ukrainy czy Białorusi. To jest temat do dyskusji. Myślę, że mogą być pewne problemy, bo jesteśmy bardzo daleko. Każdy kraj ma swoją specyfikę, swoje problemy i bardzo trudno jest o czymś decydować, komuś pomagać. Owszem, granice teraz są łatwiejsze do przebycia. Odległość jest taka sama jak do Ameryki czy do Kanady. Ale myślę, że to jest coś, do czego możemy dojść przez dyskusję. Sama nie mogę o tym decydować. Tu musiała być decyzja Walnych Zjazdów.

Kończąc tak ciekawą rozmowę, ostatnie pytanie: czy w na Wyspach Brytyjskich słońce świeci tak samo jak w Wilnie?

To na pewno!
Dziękuję za rozmowę.



Zdjęcie pamiątkowe naszych harcerek i harcerzy z gośćmi z Londynu.

TRADYCYJNE CELE HARCERSTWA - CZY DZISIAJ NADAL AKTUALNE?

Praca p^{hm} MARKA SZABLEWSKIEGO (obecnie hm)

Według Regulaminu Głównego z 1989 r. celem Harcerstwa poza granicami Kraju jest: wychowanie metodami harcerskimi dzielnych, prawych i zdolnych do poświęceń ludzi w myśl Przyrzeczenia i Prawa Harcerskiego, oraz przygotowanie młodzieży do świadomej, czynnej i ofiarnej służby dla narodu polskiego i Polski, opartej na jej umiłowaniu. Harcerstwo ma także za cel wprowadzanie zasad ideologii harcerskiej do życia publicznego, włączając pomoc w pracy harcerskiej polskiej młodzieży mieszkającej na wszystkich kontynentach oraz współdziałanie z międzynarodowym ruchem skautowym.

Do naszych celów dążymy używając metody harcerskiej i wychowania według zasad etyki chrześcijańskiej.

Zasadnicze cele wiele się nie zmieniły od roku 1940. Wciąż dążymy do tego, aby ludzie, którzy przeszli przez szereg harcerskiej organizacji, mieli odpowiednią postawę moralną, aby potrafili odróżnić dobro od zła - granica pomiędzy tymi

wyduje się czasami coraz bardziej mglista, teraz pod koniec dwudziestego wieku. Walka ze złem oraz dążenie do dobra powinno być widziane jako „odrodzenie zagubionego w dziejach chrześcijańskiego bojownika”. Czyli naszym celem jest wychowywanie człowieka, który widzi różnicę pomiędzy dobrem a złem i aktywnie stanie w obronie dobra wszędzie tam, gdzie będzie potrzeba. Walczymy ciągle z wynarodowieniem, musimy utrzymać mocną więź z Polską, oraz musimy przekazywać młodzieży harcerskiej takie umiłowanie Ojczyzny, aby się nie wstydzili tego, że są Polakami. Szczególnie w społeczeństwach, które coraz bardziej są niechętnie, aby grupy mniejszości etnicznych utrzymywały swoją odrębność narodową, ważnym jest, by ciągle byli dumni z tego, że są Polakami.

Nasze metody dążą również do tego, aby harcerze i harcerki rozwijali się na ludzi mądrych, twórczych, którzy będą mogli przyczynić się do rozwoju narodu polskiego i nie tylko. Także polskiego spo-

łeczeństwa, w którym żyją tak jak i społeczeństwa angielskiego, lub szwedzkiego, w którym pracują, uczą się i spędzają większość swego życia.

Harcerstwo różni się od innych ruchów młodzieżowych tym, że ma za zadanie (nawet jeżeli to nie jest wyrażone w regulaminach) wychowywania na wysokim poziomie przyszłych przywódców społecznych. Ten cel wcale się nie zmienił. Można popatrzeć na większość obecnych działaczy społecznych i zauważyć, że są oni ciągle instruktorami albo byli harcerzami. To właśnie dlatego, że harcerstwo wychowało ludzi myślących, którzy potrafią działać i organizować prawie w każdej sytuacji, w której się znajdują. Harcerska pomoc braterska prowadzi do wspaniałej współpracy, gdyż harcerz powinien zawsze pomóc swoim braciom harcerzom czy to w pracy harcerskiej, czy w innych dziedzinach życia. Propagując braterstwo - będzie coraz łatwiej dążyć do naszego celu.

Niestety, obecnie mamy poważne

problemy z obowiązkowością i nie podejmowaniem odpowiedzialności. Mimo to, że harcerz wykona swoje obowiązki, będzie się jak najbardziej starał, aby nie brać na siebie jakichkolwiek obowiązków i odpowiedzialności czy to w Harcerstwie, czy w innym środowisku. Czym więcej dba się tylko o siebie, a nie o innych, tym dalej odchodzi się od naszej ideologii harcerskiej. Naszym zadaniem jest więc wykazanie, że ten sposób myślenia jest błędny i przez harcerskie metody wychowania i pozytywny harcerski przykład musimy naprowadzać na dobrą drogę.

Nie możemy w naszej obecnej sytuacji przekonywać młodzież harcerską, że jest bezpośrednio współodpowiedzialna za to, co dzieje się w Polsce. Ale w dzisiejszych czasach, gdy świat staje się coraz mniejszy, możemy przez współpracę z międzynarodowym ruchem skautowym pokazać, że myśląc globalnie jesteśmy współodpowiedzialni za nasze wspólne dziedzictwo - naszą planetę i nasze środowisko. Przez kontakty z innymi na-



Dh Marek Szablewski ze skautem z Hong Kongu podczas wyprawy na Jamboree w Korei w 1991 r.

rodowściami, przez poznanie innych kultur i przez braterstwo skautowe (szczególnie we wschodniej i środkowej Europie) możemy razem pokonać nieporozumienia, które tworzyły się przez wieki. „Ognisko”

W połowie kwietnia 1945 r., tj. kilka tygodni przed kapitulacją Niemiec, Naczelny Komitet Wykonawczy w Londynie, będący centralą zagranicznej części Związku Harcerstwa Polskiego, podawał w swym sprawozdaniu, że stan ilościowy zorganizowanej młodzieży harcerskiej poza granicami Kraju wynosi 30 000 harcerek i harcerzy. (...)

Po kapitulacji Niemiec ilość młodzieży harcerskiej zrzeszonej w powstałym wówczas Związku Harcerstwa Polskiego w Niemczech obliczano na 25 tysięcy, co podnosiło stan Harcerstwa poza granicami Kraju w zakresie działania Komitetu Londyńskiego do liczby 55 tysięcy. Cała ta młodzież była objęta szkoleniem polskim i przebywała w ośrodkach przeznaczonych wyłącznie dla ludności polskiej utrzymywanej z funduszy rządu polskiego lub instytucji międzynarodowych oraz będących pod opieką wojska polskiego, kościoła i innych instytucji polskich, zachowując odrębność od miejscowego, obcego społeczeństwa.

Mimo licznej powojennej repatriacji, wielu Polaków pozostało poza granicami Kraju okrojonego terytorialnie i uzależnionego od Związku Sowieckiego.

Na Zachodzie pozostały również instytucje polskie takie jak rząd, organizacje kombatanckie, kulturalne, naukowe, polityczne i kościelne. Mimo że ogół Polaków pozostających poza granicami Kraju przestał być utrzymywany przez administrację państwową czy instytucje międzynarodowe, to jednak utworzył nowe środowiska polskie w oparciu o działające nadal polskie instytucje utrzymywane społecznie. Były to społeczności Polaków żyjących poza granicami Kraju.

Harcerstwo pozostawało częścią tych środowisk. Pozostawało polską organizacją młodzieżową.

Pierwszych 20 lat działalności polskiego harcerstwa na terenie Wielkiej Brytanii - to okres początków pracy,

kończący się największym rozkwitem organizacyjnym, który trwał jeszcze przez następnych kilkanaście lat.

W okresie tym harcerstwo w Wielkiej Brytanii wyprzedzało inne kregi harcerskie, przede wszystkim stanem liczebnym.

W drugiej połowie lat czterdziestych drużyny harcerskie składały się z młodzieży szkolnej, która przybyła na ten teren ze Środkowego Wschodu, Indii, Afryki i Niemiec. Na początku lat pięćdziesiątych bardzo mały procent tej młodzieży pozostał jeszcze w jednostkach harcerskich.

Duża liczba młodzieży emigrowała wraz z rodzicami do innych krajów, inni szli na studia albo zaczęli pracować zarobkowo.

zupelnienia piątego roku życia, nie znali zupełnie języka angielskiego.

Te właśnie dzieci, po przyjeździe do szkoły angielskiej w bardzo krótkim czasie, nie tylko dobrze opanowały język angielski, ale prześcignęły w mowie i piśmie rodowitych Anglików.

Stan ten zaczął się zmieniać, kiedy ta sama młodzież, po dojeździe do wieku dojrzalego, zaczęła szukać partnerów życiowych w społeczeństwie angielskim. W małżeństwach mieszanym, z małymi wyjątkami, zapanował język angielski, a dzieci czuły się Anglikami, nie mającymi żadnego powiązania z pochodzeniem ojca lub matki. Sytuacja była lepsza w małżeństwach, w których matka była Polką. Nie zawsze też było dobrze w małżeństwach polskich, kiedy językiem domowym stał się łamany jeź. angielski. Ta „pomoc” dzieciom okazała się fatalną po rozpoczęciu nauki w szkole.

Wielką rolę odegrali w młodych rodzinach dziadkowie i jest przede wszystkim ich zasługa, że tyle dzieci zna język polski i czuje się w większej lub mniejszej mierze Polakami.

Po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego, ogromna liczba młodych ludzi uciekała na Zachód i tu pozostaje.

Z obozów przejściowych w Niemczech Zachodnich, Austrii, Włoch i Grecji rozpoczyna się emigracja do krajów zamorskich. Największa liczba nowych uchodźców emigruje do Stanów Zjednoczonych, Kanady i Australii, najmniej otrzymuje zezwolenie na osiedlenie się w Wielkiej Brytanii.

Z polskich małżeństw tego uchodźstwa powiększa się Polonia, a z ich dzieci organizacje młodzieżowe, a przede wszystkim harcerstwo. W konsekwencji tych zmian stan harcerstwa w Wielkiej Brytanii znalazł się na trzecim miejscu po Stanach Zjednoczonych i Kanadzie.

Zmiany na świecie spowodowały też zmianę kształcenia grona instruktorskiego, które w przeszłości odbywało się wyłącznie na terenie kraju zamieszkania.

Po długich dyskusjach i przygotowaniach, od lat dziewięciu Główne Kwatery Harcerki i Harcerzy przeprowadzają w miesiącu sierpniu światowe kursy kształcenia starszyny harcerskiej pod nazwą „Kadra 2000”. Kursy odbywają się na zmianę w Stanach Zjednoczonych, Kanadzie i Anglii.

ZHP poza granicami Kraju było i jest harcerstwem niezależnym.

Z organizacjami harcerskimi na terenie Polski utrzymujemy łączność przez spotkania Naczelnictwa, bierzemy udział w większych imprezach organizowanych przez te organizacje i młodzież tych organizacji bierze udział w naszych imprezach. Historycznym wydarzeniem był V Światowy Zlot ZHP p. g. K. w 1994 r. na terenie Anglii, w którym po raz pierwszy wzięły

udział drużyny harcerki i harcerzy z ZHP i ZHR oraz harcerstwo z Litwy, Łotwy, Białorusi, Ukrainy i Węgier.

Sądzę, że w obecnej sytuacji ciągle najważniejsze jest to, co się dzieje na dole. Trudno jest przewidzieć co przyniesie Harcerstwu poza granicami Kraju przyszłość, natomiast jeżeli chodzi o przeszłość, to organizacja nasza może pościć się o duży sukcesy osiągnięciami.

W 1946 ZHP zostało hanieбно usunięte z Międzynarodowego Biura Skautowego. Kazano nam się rozwiązać i włączyć do narodowych skautingów krajów zamieszkania. Grożono nam. Inne organizacje skautowe uchodźcze wykonały polecenie. ZHP odmówiło i przetrwało.

W przyrzeczeniu harcerskim znajdują się słowa: „... harcerz / harcerka pełni służbę Bogu, Polsce i bliźnim”. ZHP p. g. K. było i jest organizacją ludzi wierzących. W czasie ostatniej wojny harcerki i harcerze w szeregach Armii Polskiej na Zachodzie pełnili godnie służbę walki o wolność Polski. Po zakończeniu wojny pozostali poza granicami Kraju, by tym razem w krajach swego osiedlenia walczyć już słowem o wolność Polski, głosić wśród narodów prawdę o tym, co się stało i dzieje w zniewolonej Ojczyźnie, wolać o sprawiedliwość i o naprawienie wyrządzonej Polsce krzywdy.

Z szeregów Harcerstwa wyszło dwóch Prezydentów RP i kilku ministrów rządu RP na Uchodźstwie.

Harcerze stali się organizatorami i kierownikami większości organizacji społecznych w krajach swego osiedlenia.

Po wprowadzeniu w Polsce stanu wojennego harcerze i harcerki włączyli się w nurt niesienia pomocy humanitarnej krajowi, czego najlepszym przykładem jest Medal Aid for Poland, prowadzony przez instytutkę harcerską.

W Harcerstwie młodzież przyswajała sobie hasła „Idź naprzód”, „Idź wyżej”. Nic więc dziwnego, że większość harcerki i harcerzy po ukończeniu szkoły średniej kontynuowało naukę w szkołach wyższych.

Jak już zostało powiedziane, młodzież ta odchodziła od bezpośredniej pracy w Harcerstwie, ale nie zrywała łączności z organizacją przez udział w różnych imprezach harcerskich. Ta łączność utrzymywała przywiązanie do polskości i do polskiego języka, co dla wielu otworzyło nowe horyzonty w pracy zawodowej. Po odbyciu studiów w Polsce w 1989 r., na terenie Kraju duża liczba byłych harcerki i harcerzy władających płynnie językiem polskim znalazła doskonałe warunki pracy w powstających przedsiębiorstwach amerykańskich i brytyjskich. Z tych wszystkich osiągnięć Harcerstwo p. g. K. może być i jest dumne, a w przyszłość patrzy z nadzieją i ufnością.

hm.

Leonidas KLISZEWICZ
Wielka Brytania „Ognisko”

SPOJRZENIE NA ZHP p. g. K.

W tym czasie dopływ nowych, młodych członków do harcerstwa był minimalny. Po latach wojny nowe życie rodzinne dopiero się rozpoczynało.

W latach pięćdziesiątych zaczynają powiększać się gromady zuchów, którzy po dojeździe do jedenastego roku życia zaczynają przechodzić do drużyn harcerki i harcerzy.

Dzieje się to na wszystkich terenach działalności harcerskiej poza granicami kraju, z tym, że Wielka Brytania ciągle przodkuje.

W latach siedemdziesiątych zaczyna się odczuwać brak młodych instruktorów i instruktorek. Tylko garstka młodzieży kończącej szkoły średnie trwa w dalszej pracy harcerskiej po rozpoczęciu studiów i pracy.

Na uniwersytetach i innych uczelniach wymówka jest nadal żądzą. Po ukończeniu studiów trzeba się urządzać, ożenić, założyć rodzinę i znowu nie ma czasu na pracę społeczną. Dopiero jak się ma już własne dzieci w wieku zuchowym, wtedy pewna liczba byłych instruktorów i instruktorek wraca do pracy harcerskiej.

Jakkolwiek do dziś jeszcze pewna ilość instruktorów i instruktorek z lat pięćdziesiątych bierze udział w pracy harcerskiej, to pracę z młodzieżą prowadzi młode grono instruktorów, które też stanowi obrosło komend hutców i chorągwi. Równocześnie następuje spadek urodzin.

Pokolenie wojskowe w przeważającej większości mówiło w domu po polsku, a dzieci, często do ukoń-



1947 r. Zastęp harcerzy w Oulton Park, Cheshire, Anglia.



1951 r. Obóz hufca „Karpaty” w Wallii, hufcowa hm. Zofia Stohandel.

JAN NOWAK KURIER Z WARSZAWY

Bilet był niepotrzebny. Jechało się we dwóch lub w pojedynkę jako drużyna „luzem”, która ma odebrać pociąg lub lokomotywę powiadzany w Łodzi lub w Toruniu. „Zbik” wykradł w tym celu potrzebne „Cettle”. Na takiej kartce w jednej rubryce było miejsce na podpis zawiadowcy stacji wysyłającej konduktora albo maszyniście i nazwę stacji, z której odbierało się pociąg. W drugiej rubryce - miejsce na stempelek z nazwą stacji macierzystej. Każda stacja miała swój podłużny stempelek z innymi czcionkami. Byliśmy uzbrojeni w kilka takich, malutkich zresztą, pieczętek i w poduszeczkę z tuszem. Pieczętki były świetnie podrobione. Przy wyjeździe z

(Ciąg dalszy. Początek patrz w nr 132)

Warszawy Wschodniej przykładało się jeden stempelek, podpis i datę, a po dojechaniu np. do Katowic pieczętkę stacji docelowej i nieczytelny podpis zawiadowcy.

W tych Sonderzugach czuliśmy się bezpieczniejsi niż na ulicy w Warszawie. Nie tylko przedziady, ale i korytaraże tak zwałone były plecakami i śpiącymi, śmiertelnie zmęczonymi żołnierzami, że przejście z jednego końca wagonu do drugiego stawało się niemożliwe. Nie groziły nam żadne pytania. Nastroje żołnierzy były ponure i żadne gestapo nie odważyłoby się przeprowadzić jakiegokolwiek kontroli. Śmiałość, którą odważyłoby się budzić tych ludzi, wyleciałoby zapewne z pociągu jak z procy, z przetrąconymi zebrami.

Odkryliśmy także, że jeżdżenie w

mundurze polskiego kolejarza Ostbahn, czyli kolei Generalnej Guberni, jest bezpieczne, jeżeli chodzi o wyjazdy do Poznania, Kutna albo Lipna. Przy dalszych podróżach - do Gdańska, Berlina, Szczecina, do Prus Wschodnich czy na Śląsk - polski mundur Ostbahnera znadto zwraca uwagę. Wybierając się w dalsze wyprawy zdecydowaliśmy się występować w mundurach i z dokumentami Reichsbahn, a więc jako kolejarze niemieccy. Zaopatrywanie się w odpowiednie mundury nie nastęrczało trudności. Problem natomiast stanowił brak znajomości niemieckiego. „Zbik” i jego koledzy wytłumaczyli mi jednak, że i ta przeszkoda była tylko pozorna.

Koleje w Reichu zatrudniały bardzo wielu świeżo upieczonych volksdeutsche'ów z Polski i z niektórych innych krajów okupowanych, którzy języka niemieckiego prawie nie znali. W razie potrzeby nieludno się było wytłumaczyć. Reichsbahnery, czyli kolejarze kolei Rzeszy, pracowali także na dworcach warszawskich. Dla większego bezpieczeństwa sprokurowano mi nową legitymację, która była dokładną kopią legitymacji kolejarza volksdeutsche przydzielonego służbowo do stacji macierzystej Warszawa Wschodnia. Nazywał się Adalbert Kozłowski. Wszystkie na mojej legitymacji poczynając od jej numeru, nazwiska, funkcji było wierną kopią legitymacji owego Kozłowskiego.

Jak się później okazało, właśnie ta legitymacja ocalała mi życie.

Pierwszą podróż w mundurach niemieckich kolejarzy odbyliśmy ze „Zbikiem” do Torunia i Bydgoszczy. Z odległości kilkudziesięciu lat pamiętam jak dziś nastroj tych godzin. Była on, kiedy Sonderzug opuścił Warszawę Wschodnią. W zatłoczonym wagonie rozlegało się głośne chrapanie śpiących żołnierzy. Nasze ładunki z bibułą ułożyliśmy na wszelki wypadek w leżących na podłodze żołnierskich plecakach. Po kilku godzinach już dniało. Z porannej mgły zaczynała wyłaniać się kujawska ziemia, rodzinne strony „Zbika”. Z okien wagonu rozciąga się monotonna szachownica pól i łąk, tu i

ówdzie zamknięta na horyzoncie linią lasu. Migają kępy drzew wokół barokowych wieżeczek wiejskich kościołków, nadwiślańskie topole ustawione wzdłuż dróg w dwurzędach jak żołnierskie szeregi w postawie na baczność. Niebo na wschodzie staje w płomieniach i nagle, na znękaną polską ziemię spływa jak szeroki pogodny uśmiech światło wschodzącego słońca. W domach i chatkach śpią ludziska, z których prawie każdy kogoś oplakuje albo za kimś tęskni, albo drży o czyjeś życie. Pociąg przecina kraj Gauleitera Kocha, jedynego z najbardziej sadystycznych wielkich rządców Hitlera. Ludzie śpią niespokojnie, nerwowo, niepewni czy w nocy nie rozlegnie się walenie do drzwi, czy nie wywożą do więzienia albo obozu, czy nie wezmą pod ścianę za to, że o kilka kilometrów dalej ktoś poprzeczał druty telefonu polowego albo ktoś zabił Niemca. Czy nie przyniosą mu nakazu wysiedlenia, a jeśli ratując rodzinę i dobytek wpisał się na Volkslistę czy nie dostanie wezwania do Wehrmachtu?

A my tu, w naszych niemieckich mundurach ze swastykami i „wronami” na guzikach, z charakterystycznymi czapkami z denkiem jak siodło ostro zadartym w górę, jedziemy w głąb Reichu oszukując wroga. Śpiący Niemiec nie podejrzewa, że w jego plecaku znajduje się ładunek kilku tysięcy piasek i ulotek, z których każda, jak kula precyzyjnie trafi w cel - zadawać będzie straty bezkrawne, ale dotkliwe. Śmiejemy się w duchu na myśl, jak przedziwnymi torami będą biegle te zatrute pociągi. Żołnierze w koszarach w Toruniu czy Bydgoszczy znajdują w ubikacji satyryczne pismo żołnierskie „Der Klabautermann” naśladujące „Simplicissima” albo żołnierską podziemną gazetkę „Der Frontkämpfer”. Przeczyta ją taki z największą ciekawością, bo to przecież nie byłoby jakieś przeżycie mieć w ręku na macalny dowód, że w Vaterlandzie, ba, w samym Wehrmachcie ludzie zaczynają się buntować przeciwko wojnie, Führerowi, bonzom partyjnym i gestapowcom prowadzącym wygodne życie na tyłach. Każdy z tych druków świet-

nie pomyślany, dostosowany do mentalności niemieckiego odbiorcy stanie się ziamem zwątpienia, buntu i skłócenia posłanym w duszę wroga, gdy karta wojennych losów zaczyna się przeciwko niemu odwracać. Żołnierze pokaze ją zaufanemu koledze, a ten drugiemu i trzeciemu. Będą od tej chwili zagadali w te same miejsca, czy aby znów nie znajdą tam czegoś nowego.

Większość tej bibuły powędruje dalej - sztafeta ludzi ofiarnych, którzy w dzień wolny od pracy pojedą do Berlina, Drezn, Hamburga, Monachium. Stamtąd pocztą niemiecką zwrócą się nasze druki na upatrzone adresy w Reichu. Niemiecki urzędnik pocztowy przybije pieczętkę, listonosz doręczy dywersyjną prasę podziemną niczego nie podejrzewając, bo na kopertach przygotowanych i adresowanych w Warszawie figuruje zwykłe jakiś urzędowy nadruk: „Drucksache”, „Buchhandlung” lub coś w tym rodzaju. Urzędnik, otwierając w restauracji jadalnospis znajdzie zdziwiony w środku odezwę opozycji Hessa działającej wewnątrz NSDAP. Do wielkich skrzyń, do których ludność składa lekturę dla żołnierzy, jeden z naszych ludzi wrzuci „enowe” ulotki schowane w środku niewinnej książki, ilustrowanego magazynu albo starej gazety. Powędrują w tym opakowaniu pod Smoleńsk i Stalingrad albo pod Tobruk i Bengasi, albo wreszcie na daleką północ do garnizonów w Norwegii. Jak latwo wyobrazić sobie żołnierza, który otwiera „Illustrierte Zeitung” nadesłany gdzieś z Kolonii i znajduje w środku np. „Der Durchbruch” - pismo „wydawane” przez niemiecką inteligencję socjalistyczną. Wyczyta w nim „prawdę” o skandalach i nadużyciach wśród urzędników, w administracji, w partii i w wojsku, o wzajemnych intrygach, o fatalnej sytuacji aprowizacyjnej, załamaniu się produkcji zbrojeniowej, o rzeczywistych skutkach bombardowań i o całej masie faktów, z których wynika niezbicie, że wojna jest już przegrana a nie dłużej potrwa, tym większe straty i niebezpieczna spadnia na Niemcy.

(Cdn.)

SPORT

Piłki nożna

Porażka stwarzająca szanse

W pierwszym spotkaniu drugiej rundy kwalifikacyjnej Pucharu UEFA piłkarze wileńskiego Żalgirisu w norweskim mieście Bergen zmierzili się z drużyną Brann. Jedyną bramkę zdobyła w 75 min. gry przez Raymonda Kvisvika zdecydowała o zwycięstwie Norwegów. Wilnianie mogą teraz liczyć na sukces na własnym boisku w meczu rewanżowym 25 sierpnia.

W Pucharze UEFA występują dwie polskie drużyny, które w pierwszych meczach wystąpiły ze zmiennym szczęściem. Warszawska Polonia na własnym boisku uległa moskiewskiemu Dynamo 0:1. Jedyną bramkę uzyskał w 54 min. gry Rolan Gusiew.

W Krakowie Wisła wygrała wysoko z tureckim zespołem Trabzonspor 5:1 (2:0). Dla zwycięzców trzy bramki zdobył T. Kulawik, po jednej D. Dubicki i B. Zajac.

Oto wyniki innych meczów: Sigma Olomuniec - FC Kilmarnock 2:0, Arges Pitesti - Istanbulspor 2:0, FK Molde - CSKA Sofia 0:0, IFK Goeteborg - Fenerbahce Stambul 2:1, Hajduk Split - Malmoe FF 1:1, Glasgow Rangers - PAOK Saloniki 2:0, Ferencvaros Budapest - AEK Ateny 4:2, Germinal Ekeren - Servette Genewa 1:4, Hapoel Tel Awiw - Stromsgodset Drammen 1:0, Mura Sobota - Silkeborg IF 0:0, Omnia Nikozja - Rapid Wieden 3:1, FC Ossijek - RSC Anderlecht 3:1, Vejle BK - Otetul Galati 3:0, Crvena Zvezda Belgrad - Rotor Wolgograd 2:1, Slavia Praga - Inter Bratislava 4:0, Vaasa PS - Grazer AK 0:0.

W pierwszym meczu rundy finałowej Pucharu Internto zespół Ruchu Chorzów doznał minimalnej przegranej na wyjeździe z włoskim klubem FC Bologna 0:1. Bramkę w 44 min gry zdobył Igor Kolywanow.

W innych meczach Werder Brema pokonał 1:0 piłkarzy FK Vojvodina Novi Sad, a SV Salzburg ustąpił hiszpańskiej drużynie FC Valencia 0:2.

Mecze rewanżowe odbędą się 25 sierpnia. Zwycięzcy dwumeczów zakwalifikują się do Pucharu UEFA.

M. PIASECKI

Kolarstwo

Sukces E. Puczinskaite

Kolarzka litewska Edita Puczinskaite wygrała pierwszy etap wyścigu Tour de France z Montlucon do Super-Besse długości 147,4 km. Czasem 4:35:33 wyprzedziła ona na finiszu o 10 sek. Włoszki A. Cappellotto, M. Bandini oraz B. Heeb ze Szwajcarii. Na szóstej pozycji zakończyła dystans Rasa Polikeviciute (strata do zwyciężczyni 12 sek.). Słynna Francuzka Jeannie Longo finiszowała na 21 pozycji ze stratą 1 min. 21 sek.

Inf. wł.

Siatkówka

Towarzysko

* W meczu siatkówki mężczyzn w Bielefeld Niemcy przegraly z Kanadą 1:3 (16:14, 12:15, 10:15, 7:15).

* W towarzyskim meczu w Poitiers siatkarskie Francji pokonali zespół USA 3:2 (17:15, 15:11, 11:15, 10:15, 15:13).

Boks

Gołota nie dopuszcza myśli o porażce

Gdybyłem przegrał walkę z Timem Witherspoonem, 2 października, musiałbym zakończyć karierę. Witherspoon to bardzo groźny przeciwnik, dwukrotny mistrz świata. Jestem jednak dobrej myśli - powiedział na konferencji prasowej w Browarze „Piast” we Wrocławiu, zawodowy bokser wagi ciężkiej Andrzej Gołota.

We Wrocławiu Andrzej Gołota przeszedł testy w Klinice Kardiologii Akademii Medycznej. Nie był jednak w olbrzymiej Hali Ludowej, gdzie za niespełna dwa miesiące ma stoczyć walkę z Witherspoonem. „To było zbędne, byłem w tej hali dwa razy, chociaż w niej nigdy nie walczyłem na ringu” - stwierdził Gołota.

Chcemy, aby pierwsza Zawodowa Gala Bokserska we Wrocławiu wypadła jak najlepiej. Pragniemy, aby polskiego boksera - Andrzeja Gołotę jeszcze lepiej poznał świat, a przy tej okazji i wrocławskie piwo „Piast” - stwierdził wroczliwie Gołota i jeden (obok telewizji) Polsat ze sponsorów imprezy Ryszard Varisella. Obecny na konferencji prasowej prezydent Wrocławia - Bogdan Drobniński powiedział natomiast, że bardzo się cieszy z tej promocji stolicy Dolnego Śląska, ale nie podjął jeszcze decyzji, czy wyda pozwolenie na sprzedaż piwa w rejonie Hali Ludowej w dniu walki.

Dyrektor Hali Ludowej we Wrocławiu Tadeusz Salwach zaznaczył, że Galę Bokserską obejrzy z pewnością 6 tys. widzów. Jest to maksymalna pojemność tego obiektu, zgodnie z przepisami UKFiT.

Pobyt Andrzeja Gołoty wywołał we Wrocławiu spore zainteresowanie - tak mediów, jak i ludzi, którzy mogli oglądać naszego najlepszego boksera jadącego wielkim terenowym Hummrem, należącym do prezesa browaru „Piast”. Na wrocławskim Rynku tłum entuzjastów Gołoty (który podpisywał tu swoje zdjęcie) był bardzo duży.

Andrzej Gołota z żoną zamieszkali we Wrocławiu w najdroższym apartamencie luksusowego hotelu „Maria Magdalena”, urządzonego i umeblowanego w stylu Ludwika XIII. (PAP)

Lekkoatletyka

IAAF zatwierdziła dwa rekordy świata

Rekord świata w biegu na 1500 m ustanowiony przez Marokańczyka Hichama El Guerrouja 14 lipca w Rzymie (3:26,00) został oficjalnie zatwierdzony przez Międzynarodową Federację Lekkiej Atletyki (IAAF). El Guerrouj poprawił poprzednie najlepsze osiągnięcie Algierczyka Noureddine Morellego (trzy lata temu w Nicei).

Zatwierdzony został również rekord świata w rzucie młotem kobiet, ustanowiony przez Rumunię Mihaelę Melinte 16 lipca w Poiana Brasov. (PAP)

Wokół koszykówki

Czyżby rezygnacja trenera?

Czy trener główny reprezentacji Litwy Jonas Kazlauskas zrezygnuje z kierowania drużyną narodową i pozostanie jedynie trenerem kowieńskiego Żalgirisu jeszcze ostatecznie nie wiadomo, chociaż sam trener po powrocie z mistrzostw świata w Atenach potwierdził, że nie zmieni swego postanowienia. Jeżeli odejdzie Jonas Kazlauskas, to razem z nim odejdzie od steru drużyny i jego asystent Antanas Sireika.

J. Kazlauskas twierdzi, że jest przeciwnym wielkim obciążeniem i odpowiedzialnością. „Odpocząć nie ma kiedy. Już 12 sierpnia rozpoczyna się obóz treningowy Żalgirisu. Drużyna jeszcze nie jest dostatecznie skompletowana, a przecież czeka pierwszy sezon w Europie. To będzie odpowiedzialność, jeżeli nie utrzyma się on w niej? Znowu ostrze krytyki uderzy we mnie, chociaż teraz nikt chyba nie myśli, co znaczy tak długie poszukiwanie graczy” - stwierdził szkoleniowiec.

W dziesiątkach najlepszych

Po zakończeniu mistrzostw planety podsumowano wyniki startów koszykarzy oraz najlepszych na poszczególnych pozycjach. Najwięcej punktów na mistrzostwach zdobył Hiszpan A. Herreros - 161. O 7 pkt wyprzedził on kapitana reprezentacji Litwy A. Karniszovasa. Trzecią pozycję okupował Rosjanin W. Karasiow - 145 pkt. Dalej idą Australijczyk Sh. Heal (136) i A. Gaze (135), Portorykańczyk J. Ortiz (132), Jugosłowianin D. Bodiroga (132), Argentczyk J. Espil (127), Jugosłowianin Z. Rebraca (122) i Rosjanin S. Babkow (121).

Najwięcej fauli zarobili przeciwnicy opiekując A. Karniszovasa (64), A. Herreros, J. Ortiza i W. Karasiowa (po 49). Najwięcej przechwylił pośród Rosjanin S. Panow (20). Najwięcej rzu-

tów zablokował Z. Rebraca (27). Na drugiej pozycji uplasował się A. Żukauskas (18).

Rzuty wolne najlepiej wykorzystywał C. Myers (Włochy) - 36/37, A. Herreros - 48/51, J. Pipoka (Brazylia) - 26/29, J. Espil - 26/30. W rzutach za 2 pkt najlepszy był J. Ortiz - 49/68. Dalej idą Hyun Joo-yup (Korea Płd.) - 18/27, G. Fucka (Włochy) - 42/65. S. Sztombargas był dziewiąty - 36/61. W rzutach za 3 pkt najlepszy był Japończyk T. Oriomo - 9/13. Dalej idą N. Ekonomou (Grecja) - 17/29, W. Alexis (USA) - 16/34, D. Lukminas zajął 10 pozycję - 16/36.

Inf. wł.

Nowa gwiazda

25-letni Jugosłowianin Dejan Bodiroga jest nową gwiazdą pierwszej jakości w światowej koszykówce. Wysockiemu skrzydłowemu, spełniającemu także często rolę rozgrywającego (wzrost 2,05 m) fachowcy wróżą ogromną karierę.

Bodiroga w mistrzostwach świata w Grecji ogłoszony został najsukcesowniejszym graczem. Nie ulega wątpliwości, że droga do zespołów zamorskiej NBA stoi teraz przed nim otworem.

„Lowcy gwiazd” NBA znaleźli nową gwiazdę. Teraz Bodiroga obejrza amerykańscy obserwatorzy w występach klubowych (Panathinaikos Ateny), a później zaproponują mu prawdopodobnie lukratywne kontrakty. Bodiroga podpisał umowę z Panathinaikosem. W ciągu roku utrzyma około miliona USD. Wcześniej występował w Benettonie Treviso i Realu Madryt.

Bodiroga przypomina sympatykom basketu Shaquillę O'Neala. Cztery lata temu to O'Neal został najlepszym koszykarzem MS'94, w Toronto.

W tegorocznym finale z Rosjanami Bodiroga uzyskał 11 punktów, w sumie zdobył ich w tym turnieju 132, a na liście snajperów mistrzostw świata uplasował się w sumie na siódmej pozycji. W półfinale z Grecją Bodiroga „rzucił” 31 punktów. Świetny był w rzutach „za trzy punkty” uzyskując skuteczność 75 procent. (PAP)

Kenia-Tanzania

Wciąż nie wiadomo, kto dokonał zamachu

Przed zamachem bombowym na ambasadę amerykańską w Nairobi Izrael zlekceważył ostrzeżenie o tym, że może dojść do zamachu, gdy Amerykanie zwracali się z prośbą o ocenę takich informacji - doniosła izraelska prasa.

Pisze o tym w środę izraelski dziennik „Haarec”.

Wywiad amerykański otrzymał z bliżej nieokreślonego źródła informacje, że planowany jest zamach na ambasadę Stanów Zjednoczonych w stolicy Kenii. Amerykanie zwrócili się do Izraelczyków z prośbą o ocenę tego rodzaju informacji. Ci natomiast, „opierając się na własnym doświadczeniu”, uznali, że należy ostrzeżenie „potraktować ze sceptycyzmem”.

Tymczasem Ekipy ratunkowe dotarły w środę do najniższych poziomów wielkiej sterty gruzów i żelastwa jako po zamachu bombowym powstała z budynku przylegającego do ambasady amerykańskiej w Nairobi.

W nocy z wtorku na środę wydobyto tam 24 kolejne ciała. Według ostatnich danych w zamachu zginęło 248 osoby. Liczba rannych określa się na ponad 5 tys.

Ratownicy wydobyli spod bloków betonu zwłoki Rose Wenjiku, znanej do tej pory jako „Rose”. To jej głos wołający pomocy posłyszano w sobotę i od tej pory starano się za wszelką cenę ją uratować. Jeszcze w poniedziałek wydawało się, że stukając próbując ona nawiązać kontakt z ratownikami.

Tak więc, od soboty nie zdołano już uratować nikogo spod gruzów. Wydobywano jedynie zwłoki kolejnych ofiar piątkowego zamachu bombowego.

Agenci FBI prowadzący śledztwo uważają, że zamachowcy jako materiał wybuchowy użyli niezwykle silnego semtexu czeskiej produkcji. Nie brak jednak opinii, że mógł to być inny materiał wybuchowy.

Tymczasem w Dar es-Salam policja tanzańska współpracująca z FBI aresztowała 14 osób. Są to: sześciu Sudańczyków, sześciu Irakijczyków, Somalijszczyk i Turka.

Tanzański ambasador w Waszyngtonie Mustafa Selim Nyang oświadczył, że niektórzy z aresztowanych mogli uczestniczyć w zamachu, w wyniku którego zginęło 10 Afrykanów.

Równocześnie jednak agenci FBI przestrzegają, by z faktu aresztowania tych ludzi nie wyciągać zbyt pochopnych wniosków.

Agenci FBI starannie przeszukują i - to w dużym promieniu - okolice budynku ambasady amerykańskiej. Liczą na to, że znajdą jakieś przedmioty, które pozwoliłyby im wpaść na trop zamachowców.

W Nairobi agenci FBI starannie badają ogrodzenie ambasady i w ogóle okolice tego budynku. Szuka się i poddaje analizie wszelkie metalowe elementy w nadziei, że pozwoli to ustalić też rodzaj materiału wybuchowego, jakiego użyli terroryści.

Agenci FBI zabezpieczyli wrak



Prezydent Kenii Daniel Arap Moi rozmawia z dziennikarzami, których poinformował, że straty spowodowane wybuchem w Nairobi, gdzie zginęło ok. 220 osób, wynoszą 500 mln. dolarów.

Fot. EPA-ELTA

samochodu, który siłą eksplozji został rzucony na tylną ścianę ambasady. Przypuszcza się, że właśnie w tym samochodzie umieszczona została bomba.

Równocześnie kapitan Jones, brytyjski oficer saperów przestrzega, że wciąż jeszcze nie dowiedziono, iż bomba znajdowała się właśnie w tym samochodzie. Jones należy do ekipy prowadzącej śledztwo na miejscu wybuchu.

Ekipa prowadząca śledztwo analizuje zeznania kenijskiego strażnika Joasha Okindo, który nie tylko wi-

dział zamachowców, ale stoczył z nimi walkę. On i kilku jego kolegów, wyposażonych tylko w krótkie pałki, nie dopuścili, by zamachowcy wjechali swym samochodem przez główną bramę na teren ambasady.

Dzięki temu - twierdzi Okindo - liczba śmiertelnych ofiar jest mniejsza, bo zamachowcy musieli podprowadzić pojazd pod tylne wejście.

Według relacji strażnika zamachowcy otworzyli ogień z broni maszynowej. Odpowiedział im jeden z żołnierzy amerykańskiej piechoty morskiej, która tradycyjnie strzeże ambasady USA.

Rzecznik amerykańskiego departamentu stanu James Foley potwierdził, że strażnik Okindo „bohatersko bronił ambasady”. Okindo został ciężko ranny. W ciężkim stanie, choć przytomnego, przewieziono go do Niemiec.

Stany Zjednoczone otrzymały we wtorek wieczorem poufne ostrzeżenie, że terroryści przygotowują nowe zamachy na ambasadę amerykańską. Chodzi tu o przedstawicielstwa USA w Egipcie, Jemenie i Malezji.

Rzecznik departamentu stanu, który ujawnił to, powiedział, że obywatele Stanów Zjednoczonych przebywający w tych krajach powinni zachować szczególną ostrożność.

Rzecznik nie podał dalszych szczegółów i nie potwierdził, aby groźba nowych zamachów łączyła się z akcjami terrorystów w Nairobi i Dar es-Salam.

Zastępca sekretarza stanu do spraw administracyjnych Patrick Kennedy podał, że podjęto już kroki, by zwiększyć bezpieczeństwo ambasad. Postanowiono zainstalować kamery obserwujące okolice tych budynków, wzmocnić ogrodzenia i wprowadzić zakaz parkowania samochodów w bezpośrednim sąsiedztwie.

Z tego, co mówił Kennedy, zdaje się wynikać, że przynajmniej w niektórych krajach ambasady amerykańskie rzeczywiście były słabo strzeżone.

Kilka ambasad zostało zamkniętych na pewien czas, właśnie po to, by wzmocnić ich bezpieczeństwo.

Afganistan

Talibowie zajęli kolejne miasta

Afgańscy talibowie zajęli w środę strategicznie ważne miasto Pul-i-Khumri w prowincji Bghlan.

Potwierdził to w rozmowie telefonicznej z korespondentem agencji Reuters rzecznik talibów w Kandaharze. Talibowie nie napotkali w tym mieście poważniejszego oporu. Szczegóły walk nie są jeszcze znane.

Rzecznik talibów oświadczył też, że posuwają się oni bardzo szybko śladem uciekających bojowników Ahmeda Szaha Masuda, który dowodzi wojskami opozycji afgańskiej. Talibowie stopniowo zajmują prowincje Bamiyan i Samanghan.

Islamska Agencja Prasowa, która ma swą siedzibę w Pakistanie, podaje, że talibowie zajęli też miasto Nahrin, uważane do tej pory za jeden z bastionów wojsk Masuda.

Talibowie przeszli przez Nahrin w kierunku Pul-i-Khumri, które jest położone w odległości 50 km.

Pul-i-Khumri leży o 230 km na północ od Kabulu. Jest to kluczowa pozycja na drodze Salang łączącej afgańską stolicę z miastem Mazar-i-

Szarif, które już w sobotę zostało zajęte przez talibów.

Rosja wzmocni kontyngent swoich wojsk stacjonujących w Tadżykistanie w związku z ostatnimi zwycięstwami talibów w sąsiadującym Afganistanie - powiedział w środę na konferencji prasowej minister obrony Rosji Igor Sergejew.

Zgodnie z zapowiedzią rosyjskiego ministerstwa obrony, wzdłuż granicy tadżycko-afgańskiej zostaną rozlokowane jednostki 20. rosyjskiej dywizji piechoty zmotoryzowanej (ok. 10 tys. żołnierzy).

Obecnie w Tadżykistanie stacjonuje około 25 tysięcy rosyjskich żołnierzy. Po sukcesie ofensywy talibów, skierowanej ku granicy z Tadżykistanem, oddziały rosyjskie zostały w poniedziałek postawione w stan podwyższonej gotowości bojowej.

Zarówno Tadżykistan, jak i Rosja obawiają się, że gdyby talibom udało się dotrzeć do samej granicy, wówczas w Tadżykistanie schroni się wielu uchodźców afgańskich. Nie wyklucza się też, że do Tadżykistanu może być przetrzucana broń.

USA

Kłamał, by ratować rodzinę?

Producent z Hollywood i doradca wielu polityków, Harry Thomason zeznał we wtorek wieczorem przed śledczą ławą przysięgłych.

Thomason był przez pewien czas doradcą Billa Clintona, gdy w styczniu zaczynał mówić o skandalu z Moniką Lewinsky.

Thomason zeznał około 90 minut. Kiedy wyszedł, starał się unikać odpowiedzi na pytania dziennikarzy. Powiedział tylko, że jego zdaniem Bill Clinton „mówi prawdę”.

Niezależny prokurator Kenneth Starr jest przekonany, że Thomason może znać wiele szczegółów dotyczących domniemanego romansu Clintona z Moniką Lewinsky, a w każdym razie wie, w jaki sposób prezydent starał się ukryć tę aferę.

Oczekuje się, że Starr w najbliższych tygodniach prześle do Kongresu swój raport w sprawie afery Clinton-Lewinsky. Prokuratorowi zależy na zgromadzeniu tak poważnych dowodów, by Kongres mógł podjąć procedurę impeachmentu, czyli pozbawienia Clintona stanowiska szefa państwa.

Wygląda na to, że Starr nie będzie zajmować się sprawami finansowymi Clintona, którymi interesował się w początkowej fazie swego śledztwa. Koncentruje się na aferze Moniki Lewinsky

i to właśnie znajdzie się w jego raporcie.

„Jest tu mowa o bardzo poważnych występach - krzywoprzysięstwie, nakłanianiu do krzywoprzysięstwa, utrudnianiu działania wymiaru sprawiedliwości i spiskowaniu przeciwko wymiarowi sprawiedliwości” - oświadczył republikański senator Orrin Hatch, który jest przewodniczącym wpływowej senackiej komisji sprawiedliwości.

W ten sposób skomentował to, co członkowie Kongresu nieoficjalnie wiedzą o pracach prokuratora Starra.

„Jeśli chociażby jeden z tych zarzutów potwierdzi się, to byłoby to bardzo poważne powody dla podjęcia procedury impeachmentu” - powiedział Hatch. Zastrzegł się jednak, że do tej pory niczego prezydentowi nie udowodniono.

Według Hacha, Clinton może wyjaśnić, że wprawdzie kłamał w sprawie Pauli Jones, kiedy to powiedział, że nie utrzymywał stosunków seksualnych z Moniką Lewinsky, ale uczynił tak po to, by ratować własną rodzinę.

Takie postawienie sprawy - według Hacha - może uratować Billa Clintona przed impeachmentem. Niemierni jednak Kongres może ukarać go w inny sposób, jeśli zarzuty wysuwane przeciwko niemu przez prokuratora Starra okażąby się prawdziwe.

Paula Jones oskarżyła Clintona, że nakłaniał ją do uprawiania z nim seksu oralnego w jednym z hoteli w Little Rock, kiedy był jeszcze gubernatorem stanu Arkansas. Sąd oddalił jednak jej sprawę.

Warto przypomnieć, że w telewizyjnym wystąpieniu 26 stycznia Clinton powiedział: „Nie utrzymywałem stosunków seksualnych z tą kobietą, z panną Lewinsky. Nie mówiłem nikomu, aby kłamał, ani jeden raz, nigdy. Wszystkie te zarzuty to fałszerstwo”.

Osobisty adwokat Clintona, David Lendall konferował we wtorek za zamkniętymi drzwiami z sędzią sądu federalnego panią Normą Holloway Johnson w sprawie zeznań Clintona w aferze Pauli Jones, w trakcie których prezydent po raz pierwszy publicznie zaprzeczył jakoby romansował z Lewinsky.

Tymczasem Bill Clinton przygotowywał się do zeznań, jakie ma złożyć 17 sierpnia w Białym Domu. Nie będzie występował bezpośrednio przed śledczą ławą przysięgłych, ale to, co mówi, zostanie zarejestrowane na wideo.

Zresztą członkowie śledczej ławy przysięgłych będą mogli oglądać zeznanie Clintona na ekranie telewizora.

Clinton jest pierwszym prezydentem USA, który będzie zeznał w aferze kryminalnej.

Łotwa

11 kandydatów oskarżono o współpracę z KGB

Centralny Komitet Wyborczy Łotwy (CKW) otrzymał od Ośrodka Dokumentacji Reżimów Totalitarnych informacje, że 11 kandydatów na posłów do parlamentu łotewskiego współpracowało z KGB w czasach radzieckich.

CKW ujawnił we wtorek zarzuty dotyczące czterech osób star-

tujących z list różnych partii. O kolejnych siedmiu osobach wiedział już wcześniej. Zgodnie z łotewską ordynacją wyborczą, osoby te będą miały prawo wystartować w wyborach, jednak w dzienniku rządowym „Latvijas Vestnesis” zostanie zamieszczony komunikat o ich współpracy z KGB.

Algieria

Dowódca islamistów w zabit

Dowódca Zbrojnej Grupy Islamskiej, jednej z najważniejszych organizacji algierskich fundamentalistów, „emir” Eulmi Hamou, zwany Zineddinem, został zabity we wtorek przez algierską służbę bezpieczeństwa - podała średnia prasa algierska.

30-letni Hamou był dowódcą islamistów w regionach Konstantyny, Skikdy i Guelmy we wschodniej Algierii. To on przygotował a często też wykonywał wiele zamachów. Skazany na karę

śmierci, był poszukiwany od 1993 roku. Hamou został zastrzelony „podczas ucieczki” w pobliżu ośrodka uniwersyteckiego dla dziewcząt w Konstantynie. Od miesiąca był inwigilowany przez agentów służby bezpieczeństwa. Dopadli oni „emira” koło przystanku autobusowego i zastrzelili.

Przed kilku dniami siły bezpieczeństwa zatrzymały w Konstantynie 10 uzbrojonych islamistów, w tym niejakiego Ahmeda Sabera, uważanego za

szczególnie niebezpiecznego. To on właśnie podejrzany jest o zastrzelenie piosenkarza Cheba Aziza.

Od 1992 roku w Algierii toczy się wyjątkowo krwawa wojna domowa. Liczba śmiertelnych ofiar ocenia się na 65 tys. Niektóre źródła podają nawet, że zabitych jest 70 tys.

Bojówki Zbrojnej Grupy Islamskiej dokonały wielu masakr, zwłaszcza ludności wiejskiej. Niedłokrotnie przeprowadzały zamachy bombowe w miastach.

CZWARTEK

13 SIERPNI

LTV

6.30 - Dzień dobry. 7.30 - S. „Bambukowe misie”. 7.55 - Teletotto „Milioner” (powt.). 16.05 - Telekatalog. 16.10 - S. „Wesoła rodzinka”. 17.00 - S. „Szkoła manekinów”. 17.30 - Menora. 17.50 - Wiadomości (ros.). 18.00 - S. „Noe i Kasper”. 18.30 - Wiadomości. 19.00 - S. „Śmiercionośne istoty z Australii”. 19.45 - Szanujmy słowo. 19.50 - Drogi. Samochody. Ludzie. 20.30 - Panorama. 21.00 - Studio sportowe. 21.10 - Loteria. 21.15 - Film fab. „Safari w mieście”. 22.55 - Dziennik wieczorny. 23.05 - Det. „Ośmiomica”.

LNK

6.15 - Teleshop. 6.30 - Poranne koło. 8.30 - S. „Bez domu jest źle”. 9.05 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 9.50 - S. „Prawdziwe straszdyła”. 10.15 - Teleshop. 10.45 - S. „Dziki serce”. 11.30 - S. „Radio Romans”. 12.00 - Smaczego. 14.35 - Teleshop. 14.50 - S. „Baron”. 15.40 - S. „Dziki serce”. 16.25 - S. „Klinika zachodnia”. 17.25 - S. „Bez domu jest źle”. 17.55 - S. „Zar młodości”. 18.40 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 19.30 - Wiadomości. 20.00 - S. „Nazywa się Nikita”. 20.50 - S. „Renegat”. 21.45 - S. „Przyjaciele”. 22.10 - S. „Błękitny diament”. 23.00 - S. „Woda”.

PIĄTEK

14 SIERPNI

LTV

6.30 - Dzień dobry. 7.30 - S. „Bambukowe misie”. 16.05 - S. „Wesoła rodzinka”. 17.00 - Film dok. 17.30 - Teletel (ros.). 17.50 - Wiadomości (ros.). 18.00 - Ratuj przyjaciela. 18.30 - Wiadomości. 19.00 - Koncert. 19.30 - Szlakiem prof. Cz. Kudaby. 20.00 - Eureka. 20.20 - Szanujmy słowo. 20.30 - Panorama. 21.00 - Studio sportowe. 21.10 - Loteria. 21.15 - S. „Zawile historie”. 21.40 - Aleja wolności. 22.05 - Koncert. 22.55 - Dziennik wieczorny. 23.05 - „Wideokaukaz”.

LNK

6.15 - Teleshop. 6.30 - Poranne koło. 8.30 - S. „Bez domu jest źle”. 9.05 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 9.15 - S. „Prawdziwe straszdyła”. 10.15 - Teleshop. 10.45 - S. „Dziki serce”. 11.30 - Salon białego kota. 11.55 - TV „Lietuvos rytas”. 14.35 - Teleshop. 14.50 - S. „Baron”. 15.40 - S. „Dziki serce”. 16.25 - S. „Klinika zachodnia”. 17.25 - S. „Bez domu jest źle”. 17.55 - S. „Zar młodości”. 18.40 - S. „Słoneczne wybrzeże”. 19.30 - Wiadomości. 20.00 - S. „Adres grzechu - wyższe sfery”. 20.55 - S. „Akademia policji”. 21.40 - Film fab. „Bezgraniczna siła”. 23.05 - Koncert.

BAŁTYCKA TV

6.00 - S. „Dallas”. 7.00 - S. „Tak świat się kręci”.

BAŁTYCKA TV

6.00 - S. „Dallas”. 7.00 - S. „Tak świat się kręci”. 8.00 - S. „Esmeralda”. 8.45 - S. „Szczury wodne”. 9.30 - Brzeg. 10.30 - S. „Wojny domowe”. 11.30 - S. „Kryminalne historie”. 12.00 - S. „Tarzan”. 13.00 - Program muz. 14.00 - Bałtycka bomba. 15.00 - S. „Dallas”. 16.00 - Muzyka. 17.00 - S. „Tak świat się kręci”. 18.00 - Wiadomości. 18.05 - S. „Esmeralda”. 19.00 - S. „Conan”. 20.00 - S. „Dobrzy chłopcy, zli chłopcy”. 20.55 - Telegra. 21.00 - Film fab. „Ostatnia konna jazda”. 22.45 - S. „Pluskwy”. 23.35 - Film fab. „Mistrzowie”. 1.30-6.00 - DW.

TV3

7.00 - Kanał muz. 7.45 - Teleshop. 8.00 - S. „Los Marianny”. 8.45 - S. „Santa Barbara”. 9.30 - S. „Uroczy i dzielni”. 10.00 - S. „Grace w opałach”. 10.25 - Telegra. 10.55 - Wieczór z E. Gabrenaitė. 11.25 - Budownictwo. 13.15 - Kanał muz. 14.00 - Teleshop. 14.30 - Kulinarny show. 14.55 - S. „Katts i Dog”. 15.20 - S. „Drużyna A”. 16.10 - S. „Nareszcie dzwonek”. 16.35 - S. „Wina”. 17.20 - S. „Santa Barbara”. 18.10 - S. „Los Marianny”. 19.00 - Wiadomości. 19.15 - Sport. 19.20 - S. „Uroczy i dzielni”. 19.45 - S. „Słoneczny patrol”. 20.30 - Zaśpiewajmy. 21.00 - S. „W archiwum X”. 21.55 - Tego jeszcze nie było. 22.00 - S. „VR.5”. 22.55 - Wiadomości.

23.00 - Film fab. „Szczęśliwy początek”. 0.35 - Kanał muz.

WILEŃSKA TV

8.00 - Z Wilna. 8.15 - S. „Devis uczy żyć”. 8.45 - Znad Wilii TV. 9.15 - Towary i usługi. 9.30 - Z Moskwy. 9.40 - Telesklep. 9.50 - Kanał muz. 10.35 - Paluszki liżać. 11.10 - Z całego serca. 12.15 - Dziękuję za zakup. 12.30 - Z Moskwy. 12.40 - Film fab. „Piloty myśliwców”. 14.25 - Towary i usługi. 14.35 - Dziękuję za zakup. 15.00 - Kanał muz. 15.30 - Z Moskwy. 15.35 - Patrol drogowy. 15.50 - Ci, którzy... 16.15 - S. „Devis uczy żyć”. 16.50 - S. „Dyżurna apteka”. 17.30 - Zrób krok. 18.30 - Z Moskwy. 19.00 - Wiadomości. Dziś w mieście. 19.15 - Komedie wiosk. 19.30 - Podoba się - oglądaj. 19.45 - Towary i usługi. 19.50 - Film fab. „Wesele wampirów”. 21.50 - Z Moskwy. 22.00 - S. „Dyżurna apteka”. 22.30 - Z Wilna. 22.45 - Zrób krok. 23.40 - Film fab. „Zjawiła się w deszczu”.

VILSAT

15.30 - Film-spektakl „Człowiek i dzentelmen”. 17.00 - Film fab. „Tyłko ty”. 18.00 - Terytorium. 19.55 - Warto odwiedzić. 20.00 - Przedsięwzięcia. 20.15 - Fotoklub. 20.30 - Kalendarz zniżek. 20.40 - Dla dzieci. 21.00 - Puls Wilna. 21.15 - Wiadomości (pol.). 21.20 - Warto odwiedzić. 21.30 - Aktualności wileńskie. 22.05 - Film fab. „Tyłko ty”. 23.05 - Kalendarz zniżek. 23.15

WILEŃSKA TV

8.00 - Z Wilna. 8.15 - S. „Devis uczy żyć”. 8.45 - Jesteś świadkiem. 9.05 - Podoba się - oglądaj. 9.30 - Z Moskwy. 9.40 - Towary i usługi. 9.50 - Znak jakości. 10.00 - Gwiazdy o gwiazdach. 10.30 - Humor. 10.55 - Zrób krok. 11.50 - Dziękuję za zakup. 12.15 - Podoba się - oglądaj. 12.30 - Z Moskwy. 12.40 - Film fab. „Wśród dobrych ludzi”. 14.10 - TV-6 taksy. 14.20 - Towary i usługi. 14.30 - Dziękuję za zakup. 14.40 - Film anim. dla dzieci. 15.00 - Kanał muz. 15.30 - Z Moskwy. 15.35 - Patrol drogowy. 15.50 - Ci, którzy... 16.15 - S. „Devis uczy żyć”. 16.50 - S. „Dyżurna apteka”. 17.30 - Katastrofy tygodnia. 18.00 - Jesteś świadkiem. 18.30 - Towary i usługi. 18.45 - Wiadomości. Dziś w mieście. 18.55 - Film fab. „Wileza krew”. 20.40 - Koncert. 21.50 - Przegląd wydarzeń tygodnia. 22.20 - S. „Dyżurna apteka”. 22.50 - Z Wilna. 23.00 - Podoba się - oglądaj. 23.10 - Patrol drogowy. 23.25 - TV-6 taksy. 23.45 - Koncert.

VILSAT

15.30 - Film fab. „Strip-tizerka”. 17.00 - Film fab. „Tyłko ty”. 18.00 - Terytorium. 19.55 - Warto odwiedzić. 20.00 - Salon „Vaga”. 20.30 - Kalendarz zniżek. 20.40 - Dla dzieci. 21.00 - Puls Wilna. 21.15 - Wiadomości (pol.). 21.20 - Warto odwiedzić. 21.30 - Film fab. „Tyłko ty”. 22.30 - Kalendarz

- Puls Wilna. 23.30 - Wiadomości (pol.).

I KANAŁ ROSJI

7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 22.15 - Wiadomości. 7.15 - S. „Roksolana - niewolnica sultana”. 8.00 - Człowiek i prawo. 8.35 - Dopóki wszyscy w domu. 9.20 - Biblioteka domowa. 9.25 - Te ciekawe zwierzęta. 10.15 - Razem. 13.20 - Film anim. 13.45 - Klasyczna kompania. 14.15 - Cinema. 14.40 - S. „Lato naszych nadziei”. 15.10 - Do lat 16 i więcej. 15.30 - Dookoła świata. 16.20 - S. „Roksolana - niewolnica sultana”. 17.05 - Godzina szczytu. 17.30 - Te ciekawe zwierzęta. 18.05 - W poszukiwaniu utraconego. 18.45 - Dobranoc, dzieci. 19.00 - Czas. 19.35 - Melodramat „Nel”. 21.45 - Historie kobiet.

ROSYJSKA TV

5.30, 9.00, 15.00, 18.00, 21.05, 22.20 - Wiadomości. 6.00 - Oddział dyżurny. 6.15 - Towary pocztą. 6.20 - Strag przedstawia. 6.25 - Zapamiętaj. 6.30 - Prawosławny kalendarz. 6.35 - Filmy anim. 7.15 - Stare mieszkanie. 8.10 - S. „Santa Barbara”. 12.30 - Filmy anim. 13.00 - Zadzwoń do Kuzi. 13.00 - S. „Psi świat”. 14.00 - Wieża. 14.30 - S. „Pierwsze pocałunki”. 15.30 - Ostrożnie, nowoczesność. 16.00 - S. „W wirze kwiatów”. 16.55 - Labirynt. 17.25 - Rozmowy. 18.35 - Show. 19.10 - Film fab. 21.10 - S. „Obudnik”. 22.05 - Oddział dyżurny. 22.40 - Melodramat „Czas na życie”.

skop zniżek. 22.40 - Magazyn dla dorosłych. 23.15 - Puls Wilna. 23.30 - Wiadomości (pol.).

I KANAŁ ROSJI

7.00, 10.00, 13.00, 16.00, 22.15 - Wiadomości. 7.15 - S. „Roksolana - niewolnica sultana”. 8.05 - Klub podróżników. 8.55 - Smak. 9.15 - Biblioteka domowa. 9.25 - Graj, harmonio. 10.15 - Razem. 13.20 - Film fab. „Katastrofa statku”. 14.50 - Ulica Sezamkowa. 15.25 - Na strychu. 16.20 - S. „Roksolana - niewolnica sultana”. 17.10 - Zdrowie. 17.45 - Pole cudów. 18.45 - Dobranoc, dzieci. 19.00 - Czas. 19.35 - Detektyw „Wykup za nieboszczyka”. 21.30 - Spojrzenie. 22.30 - Film fab. „Iga”.

ROSYJSKA TV

5.30, 9.00, 15.00, 18.00, 20.35, 21.55 - Wiadomości. 6.00 - Oddział dyżurny. 6.15 - Towary pocztą. 6.20 - Świat zdrowia. 6.25 - Zapamiętaj. 6.30 - Prawosławny kalendarz. 6.35 - Filmy anim. 7.15 - Stare mieszkanie. 8.10 - S. „Santa Barbara”. 12.30 - Filmy anim. 13.00 - Zadzwoń do Kuzi. 13.30 - S. „Psi świat”. 14.00 - Wieża. 14.30 - S. „Pierwsze pocałunki”. 15.30 - Ostrożnie, nowoczesność. 16.00 - S. „W wirze kwiatów”. 16.55 - Wszyscy mówią. 17.25 - Rozmowy. 18.35 - Anclage i Co. 19.40 - Program rozryw. 20.40 - U. Ott i T. Doronina. 21.40 - Oddział dyżurny. 22.15 - Dramat psych. „Wszyscy ludzie umierają”.

TV POLONIA

7.00 - Sport-telegram. 7.10 - Piknik Country-Mragowo'98. 8.00 - Kowalski i Schmidt. 8.30 - Wiadomości. 8.45 - Program dla młodych widzów. 9.05 - Program muz. dla dzieci. 9.15 - Kronika oczyszcza. 9.45 - Sport z satelity. 10.40 - Wielka gra. 11.30 - Co w kraju piszczy. 12.00 - Wiadomości. 12.15 - „Romeo i Julia z Saskiej Kępy” - dramat obycz. prod. pol. (1988 r.). 13.50 - Z archiwum i pamięci. 14.45 - Auto-motoklub. 15.00 - Panorama. 15.20 - Program dnia. 15.30 - „Wielcy nieobecni”. 15.45 - Warownie pogranicznych szlaków. 16.00 - Credo. 16.30 - „Znak orła” - serial hist.-przygod. (1977 r.). 17.00 - Teleexpress. 17.15 - Krzyżówka szczęścia. 17.40 - „Prawdziwa historia guzca” - film dok. 18.05 - Tablice Pamięci. 18.15 - „Dziewczyna z Mazur” - serial obycz. prod. pol. (1990 r.). 19.15 - Dobranoc. 19.30 - Wiadomości. 19.55 - Prognoza pogody. 20.00 - Wakacje z komedią „Moralność pani Dulskiej” (spektakl z 1992 r.). 22.00 - Mdm. 22.35 - Panorama. 23.05 - „Panny i wdowy” - serial prod. pol. (1991 r.). 23.55 - Robert Chojnacki-big beat. 0.30 - W centrum uwagi. 0.45 - Program dnia. 0.50 - „Wędrowni Pyzy” - serial anim. 1.00 - Wiadomości. 1.25 - Sport. 1.27 - Prognoza pogody. 1.30 - „Dziewczyna z Mazur” - serial obycz. prod. pol. (1990

TV POLONIA

7.00 - Sport-telegram. 7.05 - Kraina uśmiechu. 8.00 - Gościnnie. 8.30 - Wiadomości. 8.45 - „Znak orła” - serial hist.-przygod. (1977 r.). 9.15 - „Świat Bałtyku” - film dok. 9.45 - „Dziewczyna z Mazur” - serial obycz. prod. pol. (1990 r.). 10.35 - Krzyżówka szczęścia. 11.00 - „Prawdziwa historia guzca” - film dok. 11.30 - Credo. 12.00 - Wiadomości. 12.15 - „Rzeka kłamstwa” - serial prod. pol. (1988 r.). 13.45 - „Wielcy nieobecni”. 14.00 - Warownie pogranicznych szlaków. 14.00 - Mdm. 14.45 - Diariusz rządowy. 15.00 - Panorama. 15.20 - Program dnia. 15.30 - Cecylia Korban. 16.00 - Hity satelity. 16.30 - „Ala i As” - program dla dzieci. 16.45 - Program muz. dla dzieci. 16.50 - Taka, a Marcin powiedział. 17.00 - Teleexpress. 17.15 - Wielka gra. 18.05 - „Teczowa bajeczka” - program dla dzieci. 18.15 - „Człowiek, który zdemoralizował Hadleyburg” - nowela filmowa prod. pol. (1967 r.). 18.45 - Latarnik. 19.15 - Dobranoc. 19.30 - Wiadomości. 19.55 - Prognoza pogody. 20.00 - „Rzeka kłamstwa” - serial prod. pol. (1988 r.). 21.30 - „Ochotnicy roku 1920” - film dok. 22.30 - Panorama. 23.05 - Varius Manx-recital zespołu. 23.35 - „O Władystawie Broniewskim” - film dok. 0.30 - W centrum uwagi. 0.45 - Program dnia. 0.50 - Film anim. dla dzieci. 1.00 -

2.20 - Tablice Pamięci. 2.30 - Panorama. 3.05 - Wakacje z komedią „Moralność pani Dulskiej” (spektakl z 1992 r.). 5.00 - Mdm. 5.35 - W centrum uwagi. 5.50 - Przegląd prasy polonijnej. 6.05 - Krzyżówka szczęścia - teleturniej. 6.30 - „Prawdziwa historia guzca” - film dok.

RTL7

7.00 - Muzyka w RTL7. 7.10 - „Campbellowie” - serial familijny. 8.00 - Teleshopping. 8.30 - Siódemka dzieciakom. 9.25 - „Słodka dolina” - serial dla młodzieży. 9.45 - „Sunset Beach” - serial obycz. 10.30 - „Piętaszek” - film przygod. W. Brytania. 12.30 - „Murder Call” - serial sensac. 13.15 - Ukryta kamera - program rozryw. 13.30 - Teleshopping. 14.00 - „Campbellowie” - serial familijny. 14.50 - „Słodka dolina” - serial dla młodzieży. 15.10 - Siódemka dzieciakom. 16.40 - Program rozryw. 17.00 - „Robin Hood” - serial przygod. 18.00 - „Sunset Beach” - serial obycz. 18.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 19.00 - „Prawo i bezprawie” - serial sensac. 19.55 - „Na skróty” - dramat obycz. USA. 23.05 - „E. Z. Streets” - serial krym. 23.55 - „Crime Story” - serial krym. 0.50 - „Robin Hood” - serial przygod. 1.45 - „Prawo i bezprawie” - serial sensac. 2.30 - „Crime Story” - serial krym. 3.15 - Prognoza pogody. 3.20 - Muzyczny kruszon.

Wiadomości. 1.25 - Sport. Prognoza pogody. 1.30 - „Człowiek, który zdemoralizował Hadleyburg” - nowela filmowa prod. pol. (1967 r.). 2.00 - Latarnik. 2.30 - Panorama. 3.05 - „Rzeka kłamstwa” - serial prod. pol. (1988 r.). 4.35 - „Ochotnicy roku 1920” - film dok. 5.35 - W centrum uwagi. 5.50 - Diariusz rządowy. 6.05 - Wielka gra.

RTL7

7.00 - Muzyka w RTL7. 7.05 - „Campbellowie” - serial familijny. 7.55 - Teleshopping. 8.25 - „Słodka dolina” - serial dla młodzieży. 8.50 - „Sunset Beach” - serial obycz. 9.35 - „Na skróty” - dramat obycz. USA 1993. 12.40 - „E. Z. Streets” - serial krym. 13.30 - Teleshopping. 14.00 - „Campbellowie” - serial familijny. 14.55 - „Słodka dolina” - serial dla młodzieży. 15.15 - Siódemka dzieciakom. 16.40 - Ukryta kamera - program rozryw. 17.00 - „Robin Hood” - serial przygod. 18.00 - „Sunset Beach” - serial obycz. 18.50 - 7 minut - wydarzenia dnia. 19.00 - „Prawo i bezprawie” - serial sensac. 19.55 - „Lambada” - film muz. USA 1990. 21.35 - „Zabójczy urok” - film sensac. USA 1990. 23.20 - „Crime Story” - serial krym. 0.10 - Wieczór z wampirem. 1.10 - „Prawo i bezprawie” - serial sensac. 1.55 - „Crime Story” - serial krym. 2.40 - Prognoza pogody. 2.45 - Muzyczny kruszon.

W KAŻDYM POLSKIM DOMU - POLSKA GAZETA „KURIER WILEŃSKI”

Pogoda Z parasolem czy bez ...

Dziś na Litwie zachmurzenie zmienne, bez opadów. Wiatr południowo-wschodni, 5-10 m/s. Temperatura w nocy 8-13, w dzień - 22-27 stopni. W Wilnie bez opadów. Temperatura w nocy 8-10, w dzień 21-23 stopnie.

14 sierpnia krótkotrwałe opady, możliwa burza. Temperatura w nocy 9-11, w dzień 18-25 stopni ciepła. 15 sierpnia przelotne opady deszczu. Temperatura w nocy 9-11, w dzień 24-26 stopni ciepła.

Krytyczne dni i godziny w sierpniu

- 14, piątek (21.00 - 23.00)
- 17, poniedziałek (22.00 - 23.00)
- 22, sobota (18.00 - 20.00)
- 25, wtorek (19.00 - 21.00)
- 29, sobota (20.00 - 22.00)

KALENDARIUM

* Czwartek (13.VIII) jest 225 dniem 1998 r. Do końca roku pozostało 140 dni.

* Znak Zodiaku - Lew.
* Imieniny: Diany, Heleny, Hippolita.

* Wschód Słońca - 4.50, zachód - 19.56. Długość dnia 15 godz. 06 min.
* Księżyc. Pełnia - od 8 sierpnia.

EKRANY

SKALVIJA - I sala - 13.08 - „Sfera” o 11.13, 20.20.15, „Szybki i martwy” o 15.45, „Przeciw fali” o 17.45. II sala - 13.08 - „Pierwszy rycearz” o 11.15, 15.18.45.

LIETUVA - 13.08 - „Wyrodek” o 12, 18.30. „Głęboki wstrząs” o 22.45. „Strach i niewiść w las Vegas” o 14, 16.15, 20.30; 14-16.08 o 12, 16.15, 20.45.

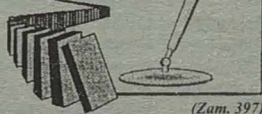
HELIOS - I sala - 13.08 - „Kod „Merkurego” o 12, 14.30, 17, 19.30. II sala - 13.08 - „Titanic” o 11.30, 15, 18.30.

PERGALE - 13-16.08 - „Ni-gdzie” o 15, 17, 19.

WIDEOSALA „Ozo” - „Kwiat mojej tajemnicy” o 15, 16.08 o 18, 15, 16.08 - „Przełknięta łączka” o 15.30.

Propozycja nauki

POMATURALNA SZKOŁA PRZEDSIEBIORCZOŚCI DAUGVILIENE
Licencja nr 23/530
Ogłasza zapisy na kierunek: **PRAWO GOSPODARCZE** na lata 1998-2001
Po ukończeniu nauki wydane zostaną dyplomy o odbytych studiach pomaturalnych, zatwierdzone przez Ministerstwo Oświaty i Nauki.
Nauka jest płatna.
Tel.: (8-22) 62 46 97,
tel. kom. (8-287) 2 90 45.
Dokumenty należy składać: Pamenkalnio 11-301, 2600 Vilnius



(Zam. 397)

Firma S.M. ociepla ściany domów pianą krylaminową.

Tel. 8-285-40141.

(Zam. 506)

Oddam w dobre ręce małą kotkę.

Tel. 44-58-07.

(Zam. T-39)

Proponuję pracę na działce.

Tel. 79-77-42.

(Zam. T-40)

Jak uniknąć zmarszczek wokół ust

Zdrowe, starannie wypielęgnowane usta są kobiecym atutem. Jednak bardzo cienka skóra na wargach i w ich okolicach wymaga szczególnej troski. Zaczniij już dziś o nią dbać, aby nie dopuścić do szybkiego powstawania zmarszczek.

Kształt i kolor warg możesz zawsze poprawić makijażem. Jednak nad ich stanem musisz popracować, gdyż delikatna skóra ust i ich okolic jest bardzo wrażliwa na czynniki zewnętrzne: wiatr, mróz, słońce, suche powietrze. Szkodzi im również ciągłe obлизywanie. Tylko odpowiednia pielęgnacja ochroni je przed zmarszczkami.

Pielęgnacja

Do codziennej pielęgnacji warg wystarczy pomadka ochronna do ust. Nie zapominaj o niej zwłaszcza w soneczne dni. Bardzo dokładnie zmywaj z ust szminkę, aby nie wysuszyła skóry i nie pogłębiała zmarszczek.

Jeśli twoje usta mają skłonności do częstego wysuszenia i pęknięcia, codziennie wzmacniaj je masażem za pomocą szczoteczki do zębów zwilżonej zimną wodą. Na noc nałóż na usta grubą warstwę kremu nawilżającego zawierającego witaminy A i E. Pozwól, by całkowicie się wchłonił.

Jak zmniejszyć zmarszczki

Nie pielęgnowane zmarszczki bardzo szybko się pogłębiają, przez co z czasem coraz trudniej jest je usunąć, a także ukryć pod makijażem.

Zmniejszysz je specjalnymi preparatami, które dzięki szybkiemu wchłanianiu się oraz nawilżaniu napinają skórę i ukrywają drobne zmarszczki (np. Estee Lauder, Eris, Guerlain).



Codzienny staranny demakijaż i staranność sprawią, że zmarszczki nie będą dla Ciebie widocznym problemem.

3 sposoby zapobiegania zmarszczkom

Już około 25. roku życia powinnaś zacząć dbać o okolice warg, aby uniknąć zmarszczek. Wypróbuj nasze sposoby.



- Okolice warg smaruj kremem nawilżającym, regularnym masażu. Bardzo a raz w tygodniu nałóż maseczkę odżywczą.
- Pamiętaj o 5-minutowym regularnym masażu. Bardzo delikatnie masuj lub oklepuj miejsca wokół ust.
- Ćwicz codziennie usta, układając je tak, jakbyś wymawiała „a” i „o”.

Maseczki

Raz w tygodniu możesz zastosować wygładzającą maseczkę do ust.

● Maseczka z wymieszanego ze śmietaną twarożku. Papkę nałóż na usta i po 10 minutach zmyj ciepłą wodą.

● Wymieszaj twarożek z miodem na papkę i na 10 minut nałóż na usta. Zmyj ciepłą, a potem zimną wodą.

● Możesz też posmarować usta samym miodem. Po 15 minutach zmyj go, pocierając wargi szczoteczka - jest to również doskonały peeling dla ust.

(„Pani domu”)

Owocowe leki

Melony przeciw zakrzepom

Melony był stosowany w medycynie ludowej różnych kontynentów w bardzo różny sposób. W Chinach leczono nim zapalenie wątroby, na Filipinach - raka, w Indiach służył jako środek moczopędny, a w Afryce jako preparat... poronny.

Naukowcy niemieccy stwierdzili, że melon zawiera substancje zmniejszające zdolność płytek krwi do zlepiania się. Może więc zmniejszać lepkość krwi i działać przeciwzakrzepowo, czyli może być stosowany jako środek pomocniczy zapobiegający zatorom mózgu i niektórym chorobom serca. Wspomaga też działanie przeciwzakrzepowe aspiryny.

Przebadano także jego wpływ na leczenie raka. Okazało się, że jak wiele innych owoców o pomarańczowej barwie, dobrze wpływa na hamowanie rozwoju komórek rakowych, zwłaszcza korzystne są w przypadku raka płuc. Wiadomo, że działanie chroniące przed zachorowaniem na nowotwory zależy od karotenoidów, które są zawarte w tych owocach.

Czarne jagody przeciw miążdżcy

Czarne jagody, podobnie jak czarne porzeczki zawierają duże ilości substancji - zwanych antocjanozydami - działających przeciwbiegunkowo. Wpływają one na bakterie E. coli, będące często przyczyną biegunek zakaźnych. Zostało to potwierdzone naukowo w Szwecji, gdzie nawet istnieją leki zawierające sproszkowane skórki czarnych porzeczki i jagód.

Antocjanozydy zabezpieczają także naczyń krwionośnych przed tworzeniem się zębów miążdżcowych, zwłaszcza w tętniczkach mózgu. Badający te zjawiska naukowcy z Uniwersytetu Paryskiego przypuszczają, że substancje zawarte w jagodach blokują przenikanie cholesterolu do ścianek naczyń.

Czarne jagody mają także wiele składników przeciwwirusowych, w badaniach przeprowadzonych przez naukowców kanadyjskich obliczono, że działają na poliowirusy nawet w 10-krotnym rozcieńczeniu.

(„Życie”)

DROBNE ZA DARMO



w „Kurierze Wileńskim” możesz zamieścić drobne prywatne ogłoszenie do 5 słów za darmo!

Kupon

Adres, tel.

Po wypełnieniu powyżej zamieszczonego kuponu z treścią ogłoszenia prosimy go wyciąć i wysłać na adres redakcji.

2056 Vilnius, Laisves 60,
„Kurier Wileński”, dział reklamy, tel. 42-69-63.

p.o. redaktora naczelnego
Jerzy SURWIŁO

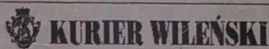
Nasz adres: Laisvės pr. 60
2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Indeks 0044 SL 322, ISSN 1392-0405
E-Mail adres: kurier_w@post.5ci.lt

TELEFONY: sekretariat redaktora naczelnego — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-73, sekretarz redakcji, zast. sekretarza — tel./fax 42-79-49.
DZIAŁY: problemów społecznych — 42-78-72, ekonomiczny, życia wsi, stołeczny, kultura — 42-79-68, literatury i sztuki, polityczny, szkolnictwa i młodzieży, listów — 42-79-64, sportu — 42-79-04, reklamy i ogłoszeń — 42-69-63. Fotokorespondent — 42-90-81.

Ogłoszenia i reklamę do „Kuriera Wileńskiego” przyjmuje się pod adresem: Dom Prasy, Laisvės pr. 60, piętro 11, pokój 1113, tel./fax 42-69-63, 42-78-63, w dniach pracy od godz. 9.00 do 17.00.

Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada. Opinie czytelników zawarte w ich listach nie zawsze są zbliżone z opinią redakcji.

Dyżurny redaktor
Julitta
TRYK



Wydawca
ZSA „Kurier Wileński”
Drukuje SA „Spauda”